OD REDAKCJI:

Prawda jest pierwszym warunkiem wzrostu osoby. Odgrywa ona ważną rolę w komunikacji międzyludzkiej. Prawda wprowadza ład i buduje zaufanie społeczne. Tym, co godzi w zaufanie społeczne jest natomiast kłamstwo. Kłamstwo jest bronią ludzi moralnie słabych i niebezpiecznych. Posługując się słowami tworzą oni fikcyjne wartości i puszczają je w obieg, jak fałszywą monetę. Normalny człowiek nie chce być oszukiwany, a gdy sam kłamie odczuwa pewien niepokój. A przecież, chyba coraz powszechniej jesteśmy świadkami przykrego zjawiska, kiedy to ludzie wprowadzają świadomie rozdźwięk między myślą, a słowem. Czasem słyszy się głosy, że musimy kłamać, musimy się mijać z prawdą, bo taki jest splot wydarzeń, takie trudności, że tylko kłamstwo zapobiegnie jakimś dodatkowym kłopotom. Kłamstwo, choćby w najszlachetniejszym celu nigdy nie będzie miało smaku miodu dla tych, co kochają prawdę. Będzie ono zawsze odczuwane jako gorycz klęski. Kłamstwo godzi w godność człowieka, narusza jego dobre imię, rani, dzieli, wprowadza zamęt, narusza właściwe relacje międzyludzkie (małżeńskie, rodzinne, przyjacielskie, wspólnotowe, zawodowe). Uderza w zasady sprawiedliwości i ludzkie prawa. Kłamstwo narusza również relacje z Bogiem. Zakłóca czystość i przejrzystość miłości, podważa zaufanie i wiarę. Jest daremną próbą oszukania Tego, który jest najgłębszą prawdą. Kłamstwo uderza wreszcie w samego człowieka żyjącego w nim. Kumuluje się wokół jego duszy niczym warstwa brudu, powodując wewnętrzne skrzywienie. Stopniowo zatraca czystość i przejrzystość wewnętrzną. Prowadzi do ogólnej postawy zakłamania. Kłamstwo ma wiele odcieni i motywacji. Różna jest także odpowiedzialność za nie. Ciężar kłamstwa zależy od wielkości prawdy, którą zniekształca i intencji kłamiącego. Zależy również od wielkości krzywd, które są jego skutkiem. Może stać się jednak poważnym wykroczeniem, gdy uderza w miłość bliźniego i narusza porządek sprawiedliwości. Chyba największym paradoksem świata jest fakt, że kłamstwo bardziej się opłaca, niż mówienie prawdy. Kłamał Judasz, kłamał Piotr, kłamali fałszywi świadkowie, kłamali przywódcy narodu na piłatowym sądzie. A czy dziś jest inaczej? Kłamstwo staje się znakomitym orężem, dzięki któremu można skutecznie zniszczyć niewygodnego człowieka, dzięki kłamstwu można zarobić niezłe pieniądze, dzięki kłamstwu można posiąść władzę.

Drodzy, czy my nie jesteśmy czasem adresatami tego gorzkiego wyrzutu? Przypatrz się sobie z zewnątrz? Czy patrząc na siebie, dochodzisz do przekonania, że swoją wiarą byłbyś w stanie pociągnąć za sobą osobę, która poszukuje Boga? Czy wręcz odwrotnie, zniechęciłbyś go do dalszych poszukiwań?

Modlitwa

Miłosierny Ojcze nasz w Niebiesiech, dziękujemy Ci z całego serca za Twoją Ewangelię, za Twoje zapewnienia, iż nie chcesz śmierci grzesznego człowieka oraz za miłość okazaną nam w Jezusie Chrystusie. Prosimy Cię, nie dopuść, byśmy mieli zlekceważyć Twoje wezwanie do nawrócenia. Dopomóż, byśmy dobrze poznali Twoją wolę, którą nam wielokrotnie zwiastował Twój Kościół. Przebacz nam przekraczanie Twoich Świętych Przykazań. Odpuść nam nasze winy dla umiłowanego Syna Twego. Zmiłuj sie nad nami, nawróć nas i uzdolnij do pełnienia Twej woli. Prosimy Cię za wszystkimi, którzy oddalili się od Ciebie i nie zdają sobie z tego sprawy, że są na drodze do zatracenia. Obudź ich ze snu duchowego i przywiedź do upamiętania. Przybądź ze swoją pociechą do skruszonych by nie zwątpili w Twoją łaskę. Krzew sprawiedliwość i ład w naszej Ojczyźnie. Dopomóż nam stać się prawdziwie Twoim ludem. Błogosław ku temu pracę koscioła dla wzmocnienia jedności i bratniej miłości, która nosi brzemiona innych jako swoje własne. Wysłuchaj nas Panie dla Jezusa Chrystusa Pana Naszego. Amen.

Ruta Kornelia Lissowska

Rozważanie biblijne

Błogosławieństwo dzielenia się

„Jeśli masz wiele, dziel się obficie jałmużną.
Jeśli masz mało,
nie bój się i dziel się tym, co posiadasz”

Księga Tobiasza 4,8

Powyższe słowa biblijnego hasła miesiąca października doskonale korespondują z treścią Dziękczynnego Święta Żniw, które w tym roku przypada w pierwszą niedzielę tego miesiąca. Może niejeden z czytelników „Wieści Wyższobramskich” zdziwi się, że hasło miesiąca zostało zaczerpnięte z księgi deuterokanonicznej, czyli z apokryfów Starego Testamentu. Księgi te są nam raczej nieznane. Jednak pomimo tego, że ks. Dr Marcin Luter nie wpisał ich do kanonu Pisma Świętego, to zaznaczył, że są one pożyteczne do czytania.

Księga Tobiasza jest opowiadaniem o udrękach życia w diasporze, którego przesłanie jest następujące: Bóg ochroni i zbawi tych, którzy są pobożni i okazują współczucie innym. Powstała ona w VIII wieku przed Chr. w Niniwie w środowisku wygnańców z Królestwa Północnego. Księga ta opowiada głównie o Tobiaszu, wygnańcu z pokolenia Neftalego, jego żonie Annie, synu Tobiaszu oraz jego krewnej i żonie Sarze, oraz archaniele Rafale, aniele uzdrowicielu, który pojawia się pod postacią krewnego Tobiasza, jako Azariasz. (hebr.: „Bóg pomaga.”) Myślę, że warto się z tą Księgą zapoznać.

Kiedy myślimy o Święcie Żniw, to mamy głównie na myśli dary, które zostały zebrane z naszych pól, sadów, ogrodów i lasów. Mamy świadomość, że powinniśmy za wszystko Panu Bogu dziękować. Jednak hasło miesiąca wzywa nas do dzielenia się tym, co otrzymaliśmy. Mamy to czynić proporcjonalnie do stanu posiadania. Jeśli masz wiele, dziel się obficie, a jeśli masz mało, dziel się tym, co posiadasz. Ale masz pamiętać, że nie jesteś sam. Zastanawiając się nad słowami przewodniej sentencji, ciągle pojawia się pytanie o ten 1%, który winniśmy składać na Kościół, nie mówiąc już o biblijnej dziesięcinie. Są jeszcze inne miejsca w Biblii, które to potwierdzają.

Dla Żydów jałmużna stanowiła podstawową praktykę religijną oprócz modlitwy i postu. Nam często kojarzy się z jakimś datkiem danym na odczepnego.

Jałmużna to dary przeznaczone dla potrzebujących. Biblia często wspomina o dawaniu jałmużny jako powszechnej praktyce, która przynosi błogosławieństwo Boże i pozwala zachować we wspólnocie właściwe relacje. W Starym Testamencie zaleca się troskę o biednych jako postępowanie słuszne. Wymaga ono oddania co trzy lata dziesięciny dla biednych i pozostawiania im tego, co upadło w czasie zbierania plonów. Także Nowy Testament zaleca tradycyjną żydowską praktykę dawania jałmużny, nazywając ją słowem pochodnym od słowa greckiego, które znaczy „miłosierdzie”. Wczesne wspólnoty chrześcijańskie troszczyły się o biednych, a przypowieść o owcach i kozłach uzależnia wyrok na sądzie ostatecznym od troski o potrzebujących.

Ale jałmużna to nie tylko i wyłącznie pieniądze. To jest także bratnia pomoc w różnych pracach i obowiązkach. To jest poświęcenie własnego czasu na spotkanie z kimś, rozmowę, a nade wszystko wysłuchanie drugiej osoby. Czasami wystarczy uśmiech oraz podanie ręki. Czasami chodzi o zwyczajną bliskość. Niestety, obecnie wszyscy jesteśmy tak bardzo zajęci, że nie zwracamy uwagi na potrzeby innych. Nikt z nas nie żyje w pustelni ani na pustyni, a samotność jest udziałem tak wielu ludzi.

Dlatego nigdy nie straci swej aktualności prze-

słanie apostoła Pawła: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary". Niech przewodnikiem w naszym codziennym działaniu staną się słowa pieśni.

„Biednym na ratunek spieszyć,
żal łagodzić, pomoc nieść,
rany goić, smętnych cieszyć,
nagich odziać, podać jeść,
to miłości świętej czyn
– taki wzór dał Boży Syn.
Wszystkie, Panie, nasze dary,
to od Ciebie wzięty dar;
niech za wzorem Twej ofiary
nie skąpimy naszych miar.
Co dajemy skromnie my,
pobłogosław, rozmnóż Ty!"

(ŚE 827;4-5)

Amen.

ks. Jan Sztwiertnia

Cotygodniowe przesłanie

15 Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„Wszelką troskę swoją złóżcie na Niego, gdyż On ma o was staranie"*

(1 List Piotra 5,7)

Każdy człowiek niesie jakąś życiową troskę. Jeden z filozofów zauważył, że troska jest „sposobem bycia człowieka w świecie" (M. Heidegger). Troska sprawia, że człowiek staje się autentycznym. Podjąć troskę, to wziąć odpowiedzialność za bycie. Tyle filozofia. Bóg w Jezusie zaprasza, by swoje troski „złożyć na Niego". Nie wydaje się, by Bóg zapraszał nas do... beztroski. Bynajmniej nie. On zaprasza nas do odpowiedzialnego życia, które jest odpowiedzią na Jego dar jakim jest świat, drugi człowiek. Chodzi o to, by nasze myślenie, działanie, troszczenie się, działo się w Jego perspektywie. W tym zawsze pełnym zaufania myśleniu i pamięci, że ON JEST. Co więcej – ma o nas staranie... To daje siłę, by wszystkie nasze życiowe troski nas nie przygniotły, ale pozwalały nam odpowiedzialnie i bez lęku żyć...

16 Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„Jezus Chrystus śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł przez Ewangelię"*

(2 List Tymoteusza 1,10)

Życie, nieśmiertelność, dobra nowina – to trzy słowa klucze na najbliższy tydzień. Autor listu do Tymoteusza zwraca uwagę na to, że Ewangelia czyli Dobra Nowina ludzkie życie opisuje w nowym świetle. Życie jest dobre, jest tu i teraz, ale i ukierunkowane na nieśmiertelność. Dobrze wiemy, że ludzkie życie można zarzucić, zaśmiecić złymi nowinami, podeptać, przedstawiać w mrocznym świetle. I tak niestety bywa. Wiara stawia nas i nasze życie w innej przestrzeni. Nie znaczy to, że mamy gotowy raj na ziemi. Dobra Nowina zachęca do dobra, do jasnego patrzenia na siebie, na innych, na świat, w którym jest OBECNE DOBRO. To jest ciężka praca, „odwaga wiary" i „męstwo bycia" (by wspomnieć określenia Paula Tilicha). Wydaje się, że mamy już dość „mistrzów podejrzeń", a poszukujemy ludzi zaufania, z Dobrą Nowiną na ustach...

17 Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„Zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara wasza"*

(1 List Jana 5,4)

Nikt z nas nie lubi porażek i przegranej. W kontekście wiary i dzisiaj istnieją osoby, które uważają, że Jezus Chrystus to „Mesjasz, któremu się nie udało". Życie przynosi nam zawody i rozczarowania, lęki i niepokoje. Jerzy Pilch w jednej ze swoich ostatnich książek zauważył, że „chrześcijaństwa nie należy mylić z nervosolem". I słusznie. Można zapytać, co znaczy owo „zwycięstwo wiary nad światem"? „Świat" w rozumieniu św. Jana to siedlisko zła, lęku, niepokoju. To oznacza zatem, że dojrzała wiara może rozświetlać to, co ciemne i złe, nie dając się pokonać. Jest to trudny wybór. Kierkegaard nazywał to „skokiem w nieznane", owym „albo-albo", które wynosi człowieka „ponad anioły". Nie sposób nie wspomnieć tu biblijnego Hioba, który doszedł do swojego „albo-albo", kiedy rzekł: „Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał" (Hi 13.15). Wybór ponawiany każdego dnia, który pozwala cieszyć się zwycięstwem. Choćby nad samym sobą...

18 Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„A oto przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego"*

(1 List Jana 4,21)

Nie ma innego czytelnego i bardziej jednoznacznego wskazania dotyczącego naszego życia. Mi-

łowanie brata swego nie może wynikać z jakiejkolwiek kalkulacji. To jest przyjęcie sposobu życia i bycia. I tak jak wiara jest pewnego rodzaju skokiem w nieznane, tak miłość również. Można powiedzieć, że istnieje „ryzyko miłości". Skoro jednak wierzymy Bogu, możliwe jest podjęcie takiego ryzyka. Jeden z współczesnych myślicieli napisał: „Miłość ludzka jest pomostem do wieczności". Budujmy go, bo bardzo dziś tego potrzeba...

Paweł Ł. Nowakowski

Miss świata

Prawdziwa jest piękna, choć przypisuje się jej wiele brzydoty. Myli się ją często z dewocją, wytykając palcem ludzi co to „stoją pod figurą, a diabła mają pod skórą". Tak naprawdę, nie ma nic wspólnego z zewnętrznymi praktykami religijnymi. Prawdziwa pobożność, bo o nią chodzi, to piękna, chrześcijańska miss świata.

Pobożność, to nie odpowiednie zachowania, gesty, rytuały. To nic, co na pokaz. Chodzi o piękno wewnętrzne, o wewnętrzne dobro. Greckie słowo, występujące często w Nowym Testamencie, tłumaczone jako pobożność, to „eusebeia". Jest to złożenie dwóch pojęć: „eu" – dobro i „sebomai" - oddawanie czci. A więc istotą pobożności jest

umiłowanie dobra,

cześć dla wszystkiego co dobre, szacunek względem dobra i względem Boga, który jest dobra źródłem. Znamienne, że słowo „eusebeia" posiada synonim - „theosebeia", co oznacza respekt dla Boga, najwyższy szacunek wobec wszystkiego co od Boga pochodzi. Pobożność więc, to po prostu „życie po Bożemu", życie dobre, zgodne z tym, czego Bóg od nas oczekuje, czego dla nas pragnie. Bo przecież jedynie Bóg jest do końca dobry.

Pięknie o pobożności pisze apostoł Piotr. Rysuje jakby spiralę, obrazującą życie człowieka wierzącego. Apeluje: „Uzupełniajcie wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem..." - czyli wymienia przymioty duszy, rozpoczynając od wiary, rozumianej dynamicznie, idącej w parze ze stałym wzrostem zaufania względem Boga i radosnym, aktywnym poznawaniem Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Pana, po czym wymienia takie cechy jak powściągliwość i wytrwałość, a na koniec, niejako w finale, wzywa, by to wszystko dopełniać pobożnością („eusebeią") i – uwaga! – w końcu braterstwem („filadelfia") i miłością („agape").

A więc pobożność ma być nierozerwalnie złączona

z braterstwem i miłością,

ma być filadelfią i agape ozdobiona, rozświetlona, nasycona, wtedy będzie naprawdę piękną miss uniwersum.

Co znaczy eusebeia już trochę wiemy, krótko więc o filadelfii i agape. Oba te greckie słowa opisują miłość. Pierwsze – miłość braterską, łączącą rodzeństwo, tych, którzy wyszli z jednego łona. Drugie – miłość bezwarunkową, ofiarną, pełną poświęcenia i troski o drugą osobę. Wiemy więc, do czego ma prowadzić nasz duchowy rozwój: do uświadomienia sobie, że jesteśmy braćmi i siostrami, zrodzonymi z Boga, uzdalnianymi przez Niego do obdarzania się miłością ofiarną, bezwarunkową, pełną troski o siebie nawzajem. Innymi słowy: mamy szansę stawać się wspólnotą, która troszczy się o siebie w sposób, w jaki Bóg troszczy się o nas. Miłość, wypływająca z Boga, ma nas zmieniać,

przekształcać, filadelfia i agape mają przemieniać nasze wnętrze i relacje pomiędzy nami.

Zachwyca mnie to, co pisze apostoł dalej. „Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni ...” – w działaniu dla Boga i ludzi? Nie! –

„ ... w poznaniu Pana

naszego Jezusa Chrystusa” (II List Piotra 1, 8). Dopiero z tego poznania wypływają czyny, zachowania, słowa. W języku Biblii poznanie kogoś oznacza trwanie w bliskiej relacji z nim (już na pierwszych kartach Pisma czytamy, że Adam p o z n a ł Ewę), oznacza rozwijanie osobistej więzi z ukochaną osobą. Jeśli będziemy w taki sposób „poznawali” Chrystusa, rozwijali osobistą relację, żywą więź z Nim, będziemy żyli prawdziwie „pobożnie”. I tylko wtedy!

Nie przypadkiem apostoł rozpoczął ten fragment listu od stwierdzenia: „Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez p o z n a n i e tego, który nas powołał przez własną chwałę...” (II List Piotra 1, 3). Jeśli nasza więź z Jezusem będzie się rozwijać, przemianie ulegną też nasze więzi z otaczającymi nas ludźmi. Kto doświadcza miłości Boga i tę miłość odwzajemnia, ten będzie obdarzał miłością także ludzi.

Pobożność to więc, w wielkim skrócie, życie

w przestrzeni największego przykazania,

gdy całym sercem, ze wszystkich sił, angażując cały swój intelektualny i emocjonalny, psychiczny i duchowy potencjał, otwieramy się na miłość Boga, odwzajemniamy ją i czerpiąc z niej, gotowi jesteśmy nią obdarzać innych, kochać ich, podobnie jak Bóg nas, w sposób praktyczny, twórczy, przezwyciężający wszelkie zło, kreujący dobro.

Taka pobożność jest naprawdę piękna, pociągająca. W utworze „Promethidion” Norwid o pięknie pisze, że jest „kształtem miłości”. To samo możemy powiedzieć o pobożności.

Myślę, że nie ma na świecie nic piękniejszego niż **pobożne życie,** czyli życie **kształtowane Miłością Boga.**

Marek Cieślar

Boża oaza

Usłyszałem kiedyś od sędziwego wujka, że wieś stworzył sam Pan Bóg, a miasta wymyślił człowiek. Gdyby zastanowić się głębiej nad tą tezą, to wujek miał stuprocentową rację. Gdzież, jak nie w ogrodzie Eden, zamieszkali pierwsi ludzie - Adam i Ewa? W ogrodzie, obfitującym w dostatek wszelkiej żywności, zaplanowane zostało przez Boga życie na ziemi. Wszystko było dobre, co uczynił. Myślę, że każdy, kto urodził się i wychował na wsi, przyzna, iż jest to środowisko, gdzie można doznawać bliskości bezpośredniego, Bożego działania. Sam też urodziłem się, wychowałem i mieszkam na wsi. Z perspektywy przeżytych lat nie wyobrażam sobie lepszego miejsca na ziemi.

W otoczonej lasami scenerii toczyło się nasze życie. Nie było jeszcze telewizji, Internetu i tym podobnych rozrywek, które dzieci i dorośli mają dzisiaj w zasięgu ręki. Nikt jednak nie narzekał na brak zabaw. Każdy członek rodziny miał od zawsze określone, swoje miejsce i obowiązki. Jako dzieci również byliśmy, poza nauką szkolną, objęci obowiązkami domowymi, stopniowanymi w zależności od wieku. Na pierwszym planie zawsze była praca, ale też czas na dostępną w tych czasach rozrywkę. Każdy wiedział, że im szybciej wykona to, co do niego należy, tym więcej czasu będzie miał na swoje przyjemności. Wiadomo, że były prace, których się nie lubiło, ale wizja późniejszego wolnego czasu dodawała skrzydeł i wzmagała sumienność.

Praca była nieodłącznym elementem wychowania. Ze strony rodziców nie było pobłażania. Znaczna część prac wykonywana była ręcznie, przy użyciu prostych narzędzi, jak kosy, grabie czy motyki. Człowiek od najmłodszych lat wtopiony był w otaczającą go przyrodę. Chociaż nie było specjalistycznych maszyn rolniczych, nikt się nie skarżył na trudności codziennego życia.
Od wiosny do jesieni człowiek na wsi był zawsze nieodłącznym elementem krajobrazu. Dzieci, nawet młodsze, nie miały problemu, żeby odpowiedzieć, jak nazywają się rosnące obok rośliny czy przelatujący nieopodal ptak. Nie było to nic nadzwyczajnego. Człowiek i przyroda tworzyły jedność, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Przyjemnością było stąpać bosymi stopami po rannej rosie i uganiać się za domowymi zwierzętami. Przy plewieniu chwastów w polu każda zasadzona roślina traktowana była pieczołowicie, aby jej nie uszkodzić. Krowy, owce czy kozy zawsze zajmowały poczesne miejsce w gospodarstwie. Były traktowane niczym członkowie rodziny, miały swoje imiona. Tworzyła się samoczynnie nierozerwalna więź.

Nie aż tak odległa rzeczywistość, a jednak odchodząca w przeszłość. Spotkanie dzisiaj na wsi pasącej się krowy może już często wydawać się cudem. Kiedyś w każdej zagrodzie było dla niej miejsce. Traktowana była zawsze dobrze, jak żywicielka rodziny, poważana niczym ojciec zarabiający pieniądze. Dzisiaj na fermach jest maszyną do produkcji mleka. Ręczne plewienie chwastów zastąpiły opryskiwacze z wszechobecną chemią. Takie są realia postępującej mechanizacji, a także zanikania rodzinnych gospodarstw. Zamiast śpiewu ludzi pracujących na polach i chwalących Boga za wszelkie otrzymywane od Niego dobro, słychać tylko warkot maszyn. Pogoń za pieniądzem czyni ziemię niewolnicą, którą wykorzystać trzeba do granic jej możliwości.

W Bożym dziele stwarzania świata wszystko, co Bóg powołał do życia w kolejnych dniach „było dobre" (por. 1 Mż 1-2). Piękny, dobry i przyjemny był dla człowieka ogród Eden, dający mu wszelaką - zdrową - żywność. Zastanowić się jednak trzeba nad jedną rzeczą. Czy dzisiaj „przechadza się" Pan Bóg z przyjemnością po oddanej nam we władanie życiodajnej ziemi i raduje się z naszej „troski" o jej istnienie?

Bronisław Sztuchlik
Pierwodruk w Zwiastunie Ewangelickim 11/2019

Mali prorocy Starego Testamentu

Najważniejsze przesłania oraz wyjaśnienie znaczenia poszczególnych imion. Umownie tych 12 ksiąg nazwanych jest małymi prorokami ze względu na ich mniejszą treść. Nie są oni mali, bo są prorokami Wielkiego Boga. Ich przesłanie w większości skierowane jest także i dzisiaj dla nas, nie tylko do ludzi im współczesnych. Tak więc warto je studiować, jak i pozostałe księgi Biblii.

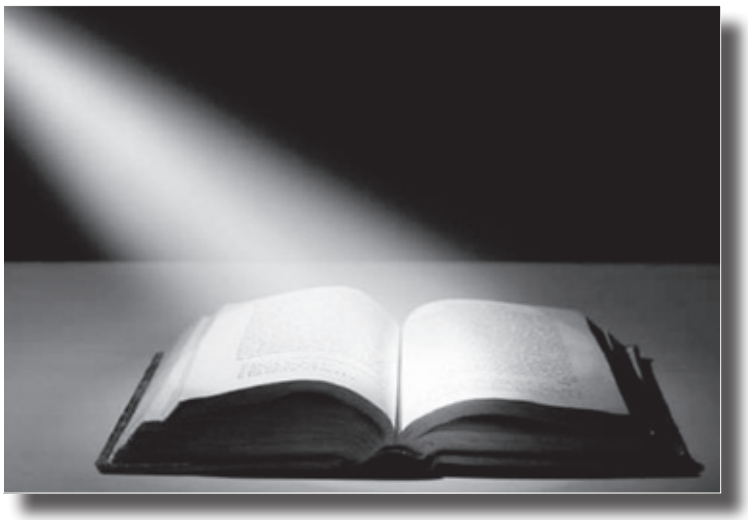

Księga Ozeasza (znaczy ***Jahwe jest wybawieniem***) - zawiera przejmujące wołanie Boga (Oblubieńca) do Jego ludu (oblubienicy) o powrót do Niego. Pokazuje ból Bożego serca cierpiącego z powodu odrzucenia Jego miłości i uprawiania nierządu duchowego (prorok Ozeasz poznał sam jak boli zdrada kochanej kobiety).

Księga Joela (znaczy ***Jahwe Bogiem***) – pięciokrotnie zapowiada zbliżający się Dzień Pana, który ma wielorakie znaczenie i jest bogaty w swojej treści. Dotyczy zarówno sądu i odnowy, Bożej łaski i miłosierdzia, wylania Ducha Świętego i ostatecznego zwycięstwa Pana nad wrogami ludu Bożego.

Księga Amosa (znaczy ***Dźwigający ciężary***) – dosadnym językiem piętnuje zepsucie w Izraelu i Judzie i wzywa do pokuty w pierwszej kolejności zamożniejszych (kapłanów) jak i lud. Prorok ostrzega przed

nadchodzącym sądem Pana, ale też zapowiada późniejszą odmianę losu ludu izraelskiego.

Księga Abdiasza (znaczy ***Czciciel Jahwe lub Sługa Jahwe***) - w krótkiej formie potępia zbrodnie Edomu popełnione na Jakubie i zapowiedź jego upadku. Prorok przekazuje też wizję daną mu od Boga dotyczącą odrodzenia Izraela i założenia Królestwa Bożego.

Księga Jonasza (znaczy ***Gołąb)*** - jest opowieścią o proroku, który nie chciał być narzędziem w Bożych rękach do okazania zmiłowania nad wrogami Izraela. Zawiera ona wiele prawd o łaskawym, miłosiernym Bogu i Jego postępowaniu z ludźmi.

Księga Micheasza (znaczy ***Kto jest jak Jahwe?***) - zwana jest czasem miniaturą Księgi Izajasza; obnaża powierzchowną obrzędowość religijną i zapowiada sąd nad Izraelem. Ukazuje Boga nie tylko jako sprawiedliwego Sędziego karzącego odstępstwo i niemoralność, ale też jako Odkupiciela posyłającego Mesjasza.

Księga Nahuma (znaczy ***Pocieszyciel***) - przekazuje prawdy o Bogu pełnym miłosierdzia, ale też wylewającym swój gniew na bezlitosnym i okrutnym narodzie. Prorok przepowiada zniszczenie Niniwy, która wcześniej dumnie panowała nad wieloma narodami.

Księga Habakuka (w jego imieniu jest nazwa asyryjskiej rośliny ***Hambakuku***) - zawiera pytania o sposób postępowania Boga, który musi wymierzyć swemu ludowi karę. Prorok przekazuje wspaniałą prawdę, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie oraz że zaufanie Bogu niezależnie od okoliczności jest kluczową sprawą.

Księga Sofoniasza (znaczy ***Jahwe ochronił***) - zwiastuje sąd Boży nad narodami, także w rozumieniu eschatologicznym – ostatecznym. Prorok wzywa Jerozalem do upamiętania i zapowiada duchowe odrodzenie – przemianę w lud o czystych wargach.

Księga Aggeusza (znaczy ***Świąteczny, Uroczysty***) - wzywając lud do odbudowy świątyni po powrocie z niewoli przekazuje zasadniczą prawdę o konieczności odbudowania relacji z Bogiem. Prorok przekazuje prawdę o Bogu jako Tym, od którego pochodzi wszelkie dobro ale i Tym, który ma prawo do tego, by je zabrać w celu zwrócenia na siebie ludzkiej uwagi.

Księga Zachariasza (znaczy ***Jahwe pamięta***) - koncentruje się na czterech zagadnieniach, które są możliwe dzięki Duchowi Pana:

1. Żarliwa miłość – Pan Bóg miłuje Swój lud, który jest jak źrenica Jego oka oraz zapowiada, że wybawi go od wszystkich wrogów, na których wyleje Swój gniew i sprowadzi wygnańców ze wszystkich stron świata do ich przepięknej ziemi
2. Wielokrotne wezwanie do nawrócenia: wykonywania prawa, mówienia prawdy, zachowywania pokoju, a kiedy Pan Bóg odmieni ich los, będą błogosławieństwem dla wszystkich ludów
3. Zapowiedź przybycia sprawiedliwego, zwycięskiego, ale też łagodnego Króla, który będzie pasł Swoją trzodę, będzie Latoroślą, kamieniem węgielnym, palikiem namiotu i zaprowadzi królestwo pokoju
4. Dziewięć niezwykłych wizji z przesłaniem eschatologicznym: wizja jeźdźców, 4 rogów, męża ze sznurem mierniczym, arcykapłana Jozuego, złotego świecznika i 2 drzew oliwnych, ogromnego zwoju, kobiety w efie, 4 wozów i koronacji arcykapłana Jozuego / Jehoszuy.

Księga Malachiasza (znaczy ***Jahwe posyła lub Posłaniec Jahwe***) przedstawia Boga, Pana Zastępów jako Wielkiego Króla z doskonałą pamięcią, którego Imię zasługuje na cześć i bojaźń, dlatego nie da się bezkarnie bezcześcić Go nieuczciwymi ofiarami i świętami, oszukiwaniem w dziesięcinach, niewiernym nauczaniem i niemoralnym życiem. Zapowiada nadejście posłańca (anioła) przed wielkim i strasznym dniem Pana : dla jednych będzie to dzień sądu, a dla bojących się Boga i służących Mu – dniem radości.

Opracowanie: Krystyna Brudny

JESIEŃ

na rozpiętej pajęczynie
zawisły
krople deszczu
Aniołowie
przędą jesienią

białe mgły
i wplątują w nie
gwiazdy
Noc śpiewa

Maria Sławska

Cz. 7. Omówienia Lutrowego tekstu „Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej”

Cześć II pisma „Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej” Marcin Luter kończy analizą słów ustanowienia Wieczerzy Pańskiej przekazaną w 1 Liście do Koryntian 11. Rozpoczyna od wersetów 23-25. Na wstępie kpi ze swoich przeciwników, wskazując, że tekst mówi wprost, iż w Wieczerzy Pańskiej Chrystus nakazał spożywać swoje ciało. U Pawła wyraźnie jest powiedziane, że to co uczniowie mieli brać i jeść „to jest ciało moje [Jezusa]”, podobnie jak u Łukasza było to powiedziane o kielichu i krwi. Mamy więc tutaj dobitne dopowiedzenie względem wcześniej omawianych przekazów Ewangelistów Mateusza i Marka, nie pozostawiające miejsca na spekulacje marzycieli, do czego odnoszą się określenia ciało i krew. By nie pozostawić nawet niewielkiego miejsca na takie wątpliwości, w tekście użyty jest też zaimek „moje” w odniesieniu do ciała, tak by było zupełnie jasne, o jakie ciało chodzi. Poza tym Paweł przekazuje też wyraźnie nakaz Chrystusowy, co pociąga za sobą to, że chrześcijanie są mu posłuszni do dzisiaj. Nie jest to bowiem zwykła relacja o pewnym wydarzeniu z życia Chrystusa, jak w innych historiach ewangelicznych, których to zdarzeń się przecież nie naśladuje. W tym przypadku mamy jednak wyraźny nakaz, by ten akt stale powtarzać.

Kolejnym powodem sporu w tekście Pawłowym jest określenie ciała jako tego, „które jest za was łamane”. Marzyciele chcieli określenie „łamane” odnosić do męki Chrystusa na krzyżu, a nie do chleba. Wittenberczyk zaś podkreśla, że w tym i innych miejscach Pisma Świętego użyty u Pawła grecki czasownik odnosi się do „rozdrabniania” lub „rozdzielania” chleba. Nie ma więc podstaw, żeby odnosić go nie do chleba, ale do ciała Chrystusa na krzyżu. Bowiem w przypadku tego ostatniego nie mamy do czynienia z jakimkolwiek „rozdzieleniem” czy „rozdrobnieniem”.

Dalej M. Luter zajmuje się kielichem, któremu towarzyszą u Pawła słowa: „jest nowym przymierzem we krwi mojej”. Podkreśla, że w tym fragmencie apostoł uważa kielich i przymierze za rzeczy tożsame. Kielich krwi Chrystusowej jest nowym przymierzem, a nie jedynie obrazem przymierza, jak chcieli polemiści Reformatora. W ich wywodach brak przekonujących argumentów za taką interpretacją. Głoszą bowiem, że kielich, a więc coś ze złota czy srebra nie może być niczym więcej niż znakiem przymierza, bowiem rzecz materialna nie może być samym przymierzem. Sami jednak w swoich objaśnieniach czynią założenie, że kielich, o którym mówi tekst, zawiera wino. Mowa więc o kielichu z winem, a nie o samym naczyniu ze srebra bądź złota. Tak więc już oni samu tworzą jedność z dwóch różnych rzeczy: kielicha i wina. Zatem dopuszczają tego rodzaju sposób mówienia, ale nie uzasadniają, dlaczego w takim razie nie jest możliwe, by pod słowem „kielich” rozumieć nie tylko kielich z winem, ale kielich, który wraz z przymierzem i krwią Chrystusa stał się sakramentem. Jeśliby kielich i nowe przymierze rozważać oddzielnie, to oczywiście ten pierwszy jest tylko naczyniem z drogocennego metalu. Podobnie, jeśliby o kielichu mówić w oddzieleniu od wina, wtedy należałoby to słowo rozumieć jako oznaczający kielich wyłącznie jako naczynie.

Dzieje się tak, gdyż nowe przymierze jest „Ewangelią, Duchem, odpuszczeniem grzechów”. To ostatnie zaś dokonuje się w krwi Chrystusa. To ona czyni z kielicha z winem i nowego przymierza jedność. Jeśliby w kielichu było samo wino, to nie nadawałoby się ono na znak nowego przymierza, gdyż nie da się, zdaniem M. Lutra, sensownie wytłumaczyć przełożenia zwykłego wina na coś tak cudownego i wielkiego jak nowe przymierze. Będzie to możliwe tylko, jeśli przyjmiemy, że w kielichu wraz z winem jest krew Chrystusa. To ona bowiem ma moc, którą niesie w sobie nowe przymierze. Bez niej zwykły kielich z winem nie może być z nim utożsamiany. Zatem Pawłowy opis kielicha jako nowego przymierza jest dla Wittenebrczyka zrozumiały tylko, jeśli założymy, że w kielichu jest krew Chrystusa, co jest spójne z wcześniejszymi wywodami na temat przekazów Ewangelistów: Mateusza Marka i Łukasza.

Idąc tym tropem Reformator wskazuje, jak przekazy Mateusza i Marka oraz Łukasza i Pawła wzajemnie się uzupełniają, usuwając możliwość nieporozumień wynikłych z czytania ich pojedynczo. Jeśli objaśniać przekaz Mateusza i Marka poprzez zinterpretowanie krwi jako znaku krwi, to nie będzie możliwe spójne objaśnienie przekazów Łukasza i Pawła, bowiem w nich zastąpienie „krwi” „znakiem krwi” nie ma sensu. W drugą stronę też działa ta zależność. O ile u Łukasza i Pawła słowa „nowe przymierze” można rozumieć jako przenośnię, to już na gruncie Mateusza

i Marka takie rozumienie nie ma sensu.

Następnym argumentem marzycieli, jaki M. Luter poddaje krytyce, jest twierdzenie, że Chrystus nigdy nie uczynił żadnego znaku, który by był cieleśnie widoczny, bądź odczuwalny. Intencją tego argumentu jest oczywiście wskazanie, że w takiej sytuacji nie można traktować Wieczerzy Pańskiej jako czegoś wyjątkowego, a zarazem doświadczalnego zmysłowo. Wittenberczyk wskazuje jednak, że choćby w historii o chrzcie Jezusa Jan Chrzciciel widzi Ducha Świętego w cielesnej postaci gołębicy. Innym przykładem jest samo wcielenie się Syna Bożego. To są wszystko przykłady wchodzenia Boga w świat zmysłowy, by przekazać swoje posłanie. Nie można więc redukować doświadczenia chrześcijańskiego tylko do spraw duchowych, jak to chcieli czynić Reformatorzy szwajcarscy, a także inni polemiści M. Lutra, tacy jak Andreas Karlstadt, czy Kaspar von Schwenckfeld.

Witteneberczyk wskazuje, że logika polemistów prowadzi do zaparcia się chrześcijaństwa. Deklarują oni bowiem, że mają jedynie znak nowego przymierza, nie zaś samo nowe przymierze. By poprzeć swoje rozumowanie, M. Luter wskazuje, jak Słowo Boże obejmuje chleb i kielich by nadać im znaczenie. Te zaś zawierają w sobie dzięki Słowu Bożemu ciało i krew Chrystusa, które niosą w sobie nowe przymierze. To ostatnie zaś niesie w sobie odpuszczenie grzechów i zbawienie. Korzystają zaś z nich Ci, którzy wierzą w Słowa ustanowienia Wieczerzy Pańskiej, które to wszystko obiecują. Dlatego też diabeł z takim zapałem atakuje Wieczerzę Pańską podburzając marzycieli. Zwingli i inni przeciwnicy Lutrowej nauki o sakramencie trafiają więc tutaj do kategorii tych, którzy chcą stanąć na przeszkodzie korzystaniu z pożytków ze zbawienia, jakie Bóg przyobiecuje w Chrystusie wszystkim tym, którzy wierzą Jego obietnicy. To zaś jest działaniem szatańskim i stałym elementem diabelskiej taktyki uderzania nie tylko w Boży porządek w świecie, ale we wszystkie Boże działania mające prowadzić ludzi do zbawienia. Wracając do sporu o pojmowanie Wieczerzy Pańskiej M. Luter podkreśla, że wszystkie wyżej wymienione rzeczy: kielich, krew Chrystusa, nowe przymierze, odpuszczenie grzechów, życie i zbawienie w sakramencie stają się jednym. Można więc zamiennie używać ich poszczególnych nazw mając na uwadze także wszystkie pozostałe elementy. To znaczy, kiedy mówimy o kielichu przywołujemy także krew Chrystusa, nowe przymierze itd.

Z 1 Listu do Koryntian 11 M. Luter nie tylko zaczerpnął Pawłowy przekaz słów ustanowienia, ale także sięga do towarzyszących mu wskazań i dopowiedzeń apostoła. Zaczyna od wiersza 26 podkreślając, że z niego wyraźnie wynika, że pod pojęciem „kielicha" należy także rozumieć napój zawarty w tym naczyniu. Bowiem inaczej nie da się sensownie wyjaśnić słów „z kielicha tego pijecie". Nie da się pić samego naczynia. Paweł mówi w tym wierszu co prawda tylko o chlebie i kielichu, ale przecież nie wyklucza to, że mowa jest o chlebie i kielichu, które zgodnie z unią sakramentalną są ciałem i krwią Chrystusa.

M. Luter podkreśla, że jego domniemanie o tym, że chleb i wino są ciałem i krwią jest równie dobre jak koncepcje marzycieli mówiące, iż są one znakiem ciała i znakiem krwi. Sam omawiany wiersz nie rozstrzyga tego jednoznacznie, nie może być więc użyty jako rozstrzygający argument przez żadną ze stron. Te zastrzeżenie nie są jednak przyznaniem choć częściowej racji polemistom, ale częścią strategii argumentacyjnej. Jej kolejnym elementem jest sformułowanie zarzutu adresowanego do Ślązaków, a więc zwolenników Kaspara von Schwenckfelda, śląskiego szlachcica działającego w Legnicy, że stosują oni dwie zasady interpretacyjne, które pozwalają na sprzeczną z luterskim stanowiskiem wykładnię choćby tekstu Pawłowego.

Pierwsza z nich brzmi: „należy przymykać oczy i po prostu nie zważać na teksty, w których jest mowa o tym, że ciało i krew Chrystusa są obecne w Wieczerzy Pańskiej, gdyż teksty te stanowią przeszkodę dla ducha i duchowego zrozumienia". Takie sformułowanie to kpina z założeń teologicznych K. Schwenckfelda, który postulował, by tekst biblijny interpretować nie wychodząc od jego zapisanej postaci, ale za punkt wyjścia brać rozumiane duchowo i mistycznie „wewnętrzne słowo". Druga z zasad, które jemu i jego zwolennikom przypisuje M. Luter, to odwracanie wzroku od tych miejsc, gdzie wyraźnie jest mowa o tym, że chleb jest ciałem Chrystusa i domaganie się, by przekaz o chlebie jako ciele znalazł się w innych analizowanych fragmentach, które o tym nie wspominają. Druga z zasad to wyraz przekonania Wittenberczyka, że jego polemiści zaczynają swoją pracę interpretacyjną w niewłaściwym miejscu, a ich stanowisko jest niespójne.

Powyższa krytyka przywodzi M. Lutra do zasadniczego argumentu. Analizowany 1 List Koryntian 11,26 mówi o „tym chlebie", jest to więc ten sam chleb, o którym była mowa wcześniej w Pawłowym przekazie słów ustanowienia, które wyraźnie wskazują, że chleb jest tożsamy z ciałem Chrystusa, tak samo jak ma to miejsce w przypadku kielicha. Cała zaś strategia argumentacyjna marzycieli to dla Wittenberczyka zestaw sprytnych wybiegów prowadzonych tylko po to, by nie zostać przyłapanym na tym, że są oni na tyle pyszni, iż lekceważą sobie tekst biblijny nakazujący: „Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje".

Kolejny analizowany przez M. Lutra fragment to ostrzeżenie z 1 Listu do Koryntian 11,27 o niegodnym spożywaniu ciała Pańskiego. Wittenberczyk podkreśla, że ponownie chodzi apostołowi o ten konkretny

chleb, a więc chleb Wieczerzy Pańskiej – ciało Chrystusa. Tekst ostrzega bowiem, że ten kto będzie go spożywał niegodnie winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Musi więc chodzić tu o coś więcej niż zwykły chleb. Reformator podkreśla, że z kontekstu całego fragmentu wynika, że Koryntianie, gdy schodzili się na Wieczerzę Pańską to traktowali ją jak zwykły posiłek. Ten, kto przyszedł pierwszy rzucał się na jedzenie, tak że dla tych co przyszli później już nie starczało i czuli się w związku z tym skrzywdzeni. Sensem grzechu Koryntian jest więc traktowanie Wieczerzy Pańskiej jak każdego innego posiłki, a nie jak spotkania z Chrystusem w Jego ciele i krwi. Luter polemizuje z objaśnieniem tego tekstu przez A. Karlstadta, który chleb w tym fragmencie traktował jako wskazanie na konieczność wspominania męki Chrystusa.

M. Luter odrzuca też objaśnienie J. Oekolampada. Proponował on analogię. Zakazane jest znieważanie obrazu cesarza, gdyż ma ono uderzać w majestat jego osoby. Tak samo Paweł w 1 Liście do Koryntian zakazuje znieważania chleba – znaku ciała Chrystusa, gdyż jest to równoznaczne ze znieważeniem samego ciała Chrystusa. Wittenberczyk formułuje przeciw temu objaśnieniu całą listę zarzutów. Po pierwsze, J. Oekolampad nie wyjaśnił i nie udowodnił wystarczająco co to znaczy, że chleb jest obrazem i podobieństwem ciała Chrystusa. Po drugie, nawet jeśliby przyjąć jego interpretację, to nie została ona dostatecznie dowiedziona, a w sytuacji, gdy chcemy odbiegać od prostego brzmienia tekstu, trzeba to zrobić ponad wszelką wątpliwość. Po trzecie, objaśnienie J. Oekolampada wymaga, by najpierw udowodnić, że Wieczerza Pańska to zwykły chleb i zwykłe wino. Po czwarte, jest on niekonsekwentny w swoim doszukiwaniu się w tekście przenośni, gdyż akurat w tym miejscu nie kwestionuje, że mowa jest wprost o ciele i krwi Chrystusa, zaś w innych miejscach, w których użyto takich samych słów, podważa taką prostą wykładnię tekstu. Po piąte, analogia J. Oekolampada jest błędna z jeszcze jednego względu: Paweł mówi o części osoby (ciele i krwi), a nie o całej osobie, jak to ma miejsce w przypadku obrazu cesarza. Poza tym w przypadku obrazu cesarza chodzi o dostojeństwo i władzę całej osoby, nie zaś jej części.

Dalej M. Luter w kontekście kolejnego wiersza – 1 List do Koryntian 11,28 – wskazuje, że w całym 1 Liście do Koryntian 11 Paweł wymiennie stosuje terminy chleb/kielich i ciało/krew Chrystusa. Zaś analizując wiersz 29 podkreśla, że zawarte w tym tekście „nierozróżniania ciała Pańskiego" należy rozumieć jako tożsame z niegodnym spożywaniem z wierszy wcześniejszych, a nie jak chciał A. Karlstadt ze „wspominaniem Chrystusa". Dla Wittenberczyka jest jasne, że sensem Pawłowej przestrogi jest wskazanie, że niebezpieczne jest nierozróżnianie chleba Wieczerzy Pańskiej, a więc ciała Chrystusa, od zwykłego chleba. Co do interpretacji Oekolamapada, także w przypadku tego wiersza odwołującej się do wspomnianej wyżej analogii do obrazu króla, M. Luter przywołuje swoje wcześniejsze argumenty, a także podkreśla, że brak jej solidnego uzasadnienia z Pisma Świętego dla odejścia od brzmienia tekstu. Poza tym zarzuca mu, że akurat w tym wierszu nie rozumie pod słowami „ciało Chrystusa" znaku ciała, tak jak robił to w przypadku słów ustanowienia.

Ostatnim fragmentem Pawłowego wywodu, który stał się przedmiotem Lutrowej polemiki, jest 1 Koryntian 10,16. W tekście tym łamany chleb jest społecznością ciała Chrystusa. Dla Wittenberczyka nie ma wątpliwości, że także ten tekst odnosi się do Wieczerzy Pańskiej, gdyż mowa w nim o chlebie, kielichu, ciele i krwi Pańskich. Kpiąco doszukuje się w tym tekście przenośni i pokazuje, że jeśliby pod chlebem rozumieć znak chleba, czy pod społecznością znak społeczności tekst ten nie miałby sensu. Jeśliby poprawnie, a więc tak by było to zgodne z innymi miejscami Pisma Świętego, zastosować wykładnię słowa „społeczność" jako przenośnię, to należałoby ją rozumieć jako nową, duchową społeczność, zaś jeśliby z tej przenośni zrezygnować to chodzi o zwykłą, zewnętrzną, cielesną społeczność. Podobnie jeśliby poprawnie zastosować przenośnię do „ciała Chrystusa", to trzeba by uznać, że oznacza ono Kościół. Zastosowanie jednak tych prawidłowych przenośni prowadzi do absurdalnych wniosków z tekstu. Z drugiej strony jeśliby tutaj zrezygnować z interpretacji ciała Chrystusa jako przenośni, to należałoby to zrobić także w innych miejscach. Te zarzuty odnosiły się do propozycji J. Oekolampada i U. Zwingliego. Podobnie ma się rzecz z propozycjami K. von Schwenckfelda i jego zwolenników (którzy ponownie w tekście pojawiają się jako Ślązacy), którzy chcą w kielichu błogosławieństwa widzieć duchową społeczność. Tekst robi się przez to zdaniem M. Lutra niezrozumiały i dochodzimy do absurdalnego wniosku, że cielesny kielich wina jest rozumiany równocześnie jako duchowy.

W opozycji do tych prób Reformator podkreśla, że jego propozycja interpretacyjna jest spójna, prosta i jasna. Społeczność – grecka koinonia – jest tutaj rozumiana jako wspólne uczestnictwo w czymś. To uczestnictwo obejmuje wszystkich, godnych i niegodnych. Mowa jest więc w tym tekście o tym, że owa koinonia ciała Chrystusa opiera się na chlebie rozdawanym wielu. Nie może być też mowy wyłącznie o duchowym spożywaniu, bo w tej koinonii udział mają zarówno godni, jak i niegodni. By ciało Chrystusa mogło być zgodnie z analizowanym tekstem udziałem wszystkich członków tej koinonii, koniecznym jest, by było ono realnie obecnie w chlebie. Inaczej część z uczestników byłaby z niego wykluczona, a więc nie mielibyśmy już

koinonii ciała Chrystusa.

M. Luter odrzuca jednocześnie wszelkie próby swoich polemistów, by znaczenie słowa koinonia ograniczyć tylko do duchowej społeczności, do której przynależą jedynie pobożni. Podkreśla, że kolejny wiersz – 1 List do Koryntian 10,17 – akcentuje, iż mamy do czynienia z jedną społecznością. Tym samym założenie jakiejś specjalnej duchowej społeczności pobożnych jest z nim sprzeczne. Tak więc ani społeczność, ani też chleb o którym mowa w 1 Liście do Koryntian 10,16, nie mogą być traktowane w kategoriach duchowych. Chodzi tutaj o cielesny udział w jednym chlebie, który czyni wspólnotę. Reformator wskazuje także, że dalszy wywód Pawłowy przeciwstawia tej wspólnocie społeczność z demonami. Miała ona jednak charakter cielesny, bo powstawała poprzez udział w spożywaniu ofiar przeznaczonych dla demonów (1 List do Koryntian 10,18-21). Zwraca także uwagę, że gdyby chodziło o duchową społeczność to nie byłoby konieczne wymienianie obu cielesnych rzeczy, w których udział gruntuje wspólnotę: chleba i kielicha.

Na tym kończy swoje polemiczne analizy tekstu biblijnego z części II. Całość swoich wywodów M. Luter podsumowuje następująco: „My z kolei nie chcemy być pokonani przez nich i zupełnie nam nie wystarczają ich głodne, spragnione i gołe objaśnienia, jakie wymyślają przeciwko prostemu brzmieniu tych słów. Jeśli już mielibyśmy przyjąć takie słowa, to wolimy przylgnąć do gołego, pustego tekstu, który sam Bóg wypowiedział. Nie interesują nas bowiem gołe, puste objaśnienia, wymyślone przez ludzi”.

dr hab. Jerzy Sojka

Trochę historii

Ludzie i wydarzenia

ODCINEK 259

Władysław Sosna

02.10.1944: Rozpoczęte **1.08. Powstanie Warszawskie** dobiegło tragicznego końca. Mimo ogromnego wysiłku i bezgranicznego poświęcenia Powstańców jego końcowy wynik przeszedł wszelkie wyobrażenia. Podpisana w Ożarowie przez dowódcę Powstania gen. Tadeusza Bora – Komorowskiego kapitulacja gwarantowała jedynie uznanie ocalałych Powstańców za jeńców wojennych, a ludność cywilna miała być ewakuowana „w sposób oszczędzający zbędnych cierpień”! Bilans Powstania był wstrząsający: poległo 18.000 Powstańców, ok. 20.000 zostało rannych, ok. 15.000 wraz z komendantem Powstania dostało się do niewoli niemieckiej. Z ludności cywilnej 150.000 – 200.000 zostało zabitych, przeszło 50.000 wywiezionych do obozów i ok. 150.000 wywiezionych na roboty. Ponad pół miliona mieszkańców Warszawy zostało ewakuowanych. Na rozkaz dowódcy SS Heinricha Himmlera to, co jeszcze z miasta zostało, miało być zrównane z ziemią. Ponad 90 % zabudowy miasta było jedną wielką stertą gruzów. Mimo wszystko rodzi się pytanie, czy warto było ponieść aż tak wielką Ofiarę w sytuacji, gdy wynik Powstania nie rokował osiągnięcia celu, z drugiej strony można pytać o granice zniewolenia i poniżenia a także nie do pojęcia determinację obrony godności Polaka wobec bestialstwa i pogardy zarówno hitlerowskich nazistów, jak i sowieckich „wyzwolicieli”.

Angielski historyk Norman Davies w „Bożych igrzyskach” napisał: „Nie ulega wątpliwości, że decyzja rozpoczęcia powstania warszawskiego jest w oczach Polaków najtragiczniejszym błędem w polskiej historii najnowszej. Podjęli ją z najszlachetniejszych pobudek ludzie, którzy od początku wojny ofiarnie walczyli o niepodległość ojczyzny ze wszystkimi kolejnymi najeźdźcami. Tym niemniej okazało się ono zgubne dla sprawy, której miało służyć. Od strony praktycznej jego wybuch przyspieszyło zdradzieckie postępowanie Rosjan, w dziedzinie militarnej natomiast – przemożne pragnienie zadania ciosu hitlerowskim ciemiężcom, zanim zdążą się wycofać. (...) Wybór chwili oraz założenia taktyczne okazały się żałośnie nietrafne.

Cele polityczne były z gruntu nierealne. (...) Przekonanie, że mocarstwa zachodnie mogą sobie pozwolić na opowiedzenie się po stronie Polaków w jakimkolwiek poważniejszym konflikcie z sowieckimi sojusznikami było, mówiąc oględnie, nieuzasadnione."

W pierwszych dniach walki Powstańcy opanowali centralne dzielnice miasta, nie zdołali jednak zająć tak ważnych obiektów, jak lotniska, głównego dworca kolejowego, mostów na Wiśle, ani też urzędów, koszar i punktów dowodzenia niemieckiego. Zaczęło brakować amunicji, ujawniły się niedostatki wyszkolenia wojskowego walczących, przy niedostatecznej łączności między oddziałami współdziałanie poszczególnych jednostek stało się iluzoryczne. Tymczasem po drugiej stronie do walki z Powstańcami zaangażowano doborowe jednostki SS łącznie z brygadą sowieckich własowców i zwolnionych kryminalistów. Oddziały te prześcigały się w okrucieństwie i bezwzględności w walkach, nie tylko w stosunku do walczących, ale dopuszczały się masowych mordów ludności cywilnej bez względu na płeć i wiek, rannych w szpitalach polowych i piwnicach. Desperackie przeloty wydzielonych jednostek lotniczych brytyjskich, południowo-afrykańskich i polskich z Brindisi zrzuciły 230 ton potrzebnych materiałów; podczas zmasowanego nalotu 107 amerykańskich samolotów w dniu 18.09 zrzucono 130 ton pojemników z bronią i medykamentami. Wszystko okazywało się nie wystarczające. Tylko ¼ zrzutów trafiało do rąk Powstańców. 300 nalotów okupionych zostały utratą ok. 40 maszyn i 200 członków załóg.

Zawiodły samodzielnie podejmowane próby zdobycia przyczółków pod Warszawą przez siły Ludowego Wojska Polskiego, okupione dużymi stratami (873 żołnierzy). 16.09. oddziały 3 i 2. Dywizji Piechoty LWP, bez wsparcia ze strony wojsk sowieckich podjęły próbę sforsowania Wisły, zostały jednak odparte przez Niemców i utraciły przeszło 3000 żołnierzy. Skończyło się na wymianie dowództwa I Armii LWP. Powstańcy nie byli w stanie oprzeć się przeważającym siłom niemieckim, wzmocnionych artylerią, czołgami i lotnictwem. Podały kolejne dzielnice miasta: Stare Miasto, Czerniaków, Mokotów, Żolibórz. To już była agonia. Już 14.09. armia sowiecka z oddziałami LWP zajęła Pragę, ale dopiero 17.01.1945 r. wkroczyła do tego czegoś, co było Warszawą.

- oOo -

11.10.1969: w Arundel (Kanada) zmarł **gen. broni Kazimierz Sosnkowski.** Urnę z prochami umieszczono w podparyskim cmentarzu Montmorency; dopiero w 1992 r. spełniło się do końca życzenie generała: urnę sprowadzono do niepodległej Polski i złożono w podziemiach katedry w Warszawie.

Kim był? **Gen. Kazimierz Sosnkowski** był perfekcjonistą, miał nieprzeciętną pamięć i talent organizacyjny, był wielkim patriotą, związanym z Józefem Piłsudskim, „jego dopełnieniem". Był także wielbicielem piłki nożnej, wytrawnym szachistą, myśliwym, grał na fortepianie, przyczynił się do odnowieniu dworku Chopina i zorganizowania muzeum w Żelazowej Woli, oraz do utworzenia Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Malował, cieszył się znajomością literatury polskiej i obcej, tłumaczył poezję, władał biegle kilkoma językami (angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim, włoskim, znał łacinę i grekę). Miał wielu przeciwników i krytyków. Jan Nowak Jeziorański pisał: „jego ocenom brak było najczęściej pozytywnej konkluzji wskazującej stanowczo i wyraźnie określony kierunek działania (...), skłonny był raczej do zajmowania nieprzejednanego stanowiska, aniżeli formułowania praktycznego planu działania". Pozostawił kilka publikacji, m. in.: „Z Legionów do Magdeburga" (1929), „Cieniom września" (1943), „W obronie praw Polski" (1964], „Materiały historyczne" (1966). „Wybór pism" (2009).

Kazimierz Sosnkowski urodził się w Warszawie 19.11.1885. Wcześnie, bo już w 1886 r. utracił ojca Józefa Bogdana, inż. chemika, dyr. Towarzystwa Muzycznego w Warszawie. Wychowaniem Kazimierza w duchu na wskroś patriotycznym w oparciu o tradycje rodzinne zajęła się matka, żmudzinka Zofia z Grabińskich. Z nauką w warszawskim gimnazjum nie miał kłopotów, ale, podejrzany o działalność w nielegalnym kółku samokształceniowym, otrzymał z wychowania ocenę dostateczną, co przekreśliło uzyskanie matury.

Udał się więc do Petersburga, gdzie powtórzył ostatnią klasę tamtejszego gimnazjum i zdał maturę ze złotym medalem (1904). Odrzuciwszy pierwotny zamiar dalszych studiów w Petersburgu, w tymże roku zapisał się na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, ale też wziął udział w manifestacji PPS. Strajk szkolny w 1905 r. spowodował zamknięcie szkół średnich i wyższych. Działalność w PPS rychło zauważyły carskie władze policyjne. Wyjechał przeto do Krakowa, a potem do Lwowa, gdzie wziął udział VII rozłamowym zjeździe PPS i tam pierwszy raz spotkał się z Józefem Piłsudskim (1906). Przystał wówczas do Frakcji Rewolucyjnej Józefa Piłsudskiego, wstąpił do Organizacji Bojowej PPS. Był to początek długoletniej bliskiej współpracy i przyjaźni obu działaczy. Po kursie w tajnej szkole bojowej Piłsudski powierzył młodemu niedoświadczonemu jeszcze kursantowi funkcję zastępcy komendanta Warszawskiego Okręgu OB-PPS i rozbudowę jego kadrowego zaplecza; rzecz zakończyła się sukcesem i awansem na komendanta. Wyróżnił się też sprawnym przeprowadzeniem kilku akcji dywersyjnych. Zdekonspirowany, objął podobne stanowisko w Radomiu, a następnie w Zagłębiu Dąbrowskim. Po wygaśnięciu nastrojów rewolucyjnych wystąpił OB-PPD i udał się zagranicę, do Szwajcarii i Włoch. Próby podjęcia tam studiów ze względu na brak środków nie powiodło się; formalnie rozpoczął je dopiero w 1907 r. we Lwowie i tam również poślubił Stefanię Sobańską. Tam też organizował kółka studenckie i prowadził szkolenie wojskowe w szkole OB-PPS. W 1908 r. został szefem sztabu założonego Związku Walki Czynnej, którego celem było wychowanie przyszłych kadr polskich sił zbrojnych przeciw Rosji. Dwa lata później Sosnkowski był współzałożycielem Związku Strzeleckiego, awansowany niebawem na szefa sztabu Komendy Głównej Związku i zastępcą komendanta głównego Józefa Piłsudskiego.

Wybuch I wojny światowej zmusił Sosnkowskiego do rezygnacji z zaplanowanych egzaminów na politechnice i podjęcia energicznej akcji mobilizacyjnej strzelców i odprawy I Kompanii Kadrowej, załążka I Pułku a następnie I Brygady Legionów Polskich, pełniąc zarazem obowiązki zastępcy Józefa Piłsudskiego i szefa jego sztabu. Prowadził z powodzeniem działanie bojowe na terenie Królestwa, Wołynia, nad Styrem. W lipcu 1916 r. uczestniczył w najbardziej krwawych walkach pod Kostiuchnówką. Mimo takiego zaangażowania sił polskich stanowisko Austro - Węgier i Prus w sprawie statusu Ziem Polskich pozostawało obojętne, Piłsudski złożył więc dowództwo I Brygady i Legionów. Jego zastępcą został płk. Sosnkowski (26.09.1916). Trzy dni później także zwolniony ze stanowiska. Tymczasem wynikła sprawa kryzysu przysięgowego; Piłsudski odmówił złożenia przysięgi służenia obu cesarzom, w wyniku czego i Piłsudski i Sosnkowski zostali aresztowani (22.07.1917) i przetransportowani do Gdańska. Piłsudski osadzony został w cytadeli w Magdeburgu. Sosnkowski raz po raz przenoszony, trafił tam dopiero po roku. Tam obaj dowódcy mogli się ze sobą kontaktować, prowadzić wyczerpujące dyskusje i grać w szachy. Z chwilą wybuchu rewolucji w Niemczech, 8.11.1918 r. zostali zwolnieni i przewiezieni do Berlina, a stąd do Warszawy, gdzie przybyli 10.11.1918 r. Tydzień później Sosnkowski został dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojskowego, krótko potem awansował do stopnia generała podporucznika. Zajął się teraz koordynacją mobilizacji POW. Na przełomie 1918/1919 dotknęła generała seria nieszczęść: na skutek zarażenia grypą hiszpanką zmarła córka Zofia, on sam mocował się z chorobą przez blisko 2 miesiące, żonę Stefanię zapadłą na chorobę psychiczną przewieziono do zakładu w Tworkach, małżeństwo zostało rozwiązane. W marcu 1919 r. Piłsudski wprowadził Sosnkowskiego na stanowisko wiceministra spraw wojskowych a jednocześnie honorowego dowódcy 8 Pułku Ułanów Lubelskich. Na tym stanowisku gen. Sosnkowski wydatnie przyczynił się do rozbudowy Wojska Polskiego, jego unifikacji, zabezpieczył osłonę wojskową dla górnośląskiego przemysłu. Wprowadził także przymusowe nauczanie podstawowe, eliminując analfabetyzm w wojsku, czuwał nad stosownymi ustawami dla wojska w komisjach sejmowych. W czasie wojny polsko – bolszewickiej z powodzeniem dowodził Armią Rezerwową. W 1920 r. objął tekę ministra spraw wojskowych, doprowadzając m.in. do budowy mola przeładunkowego w Gdyni dla dostaw broni. Po zwycięstwie wojsk polskich nad bolszewikami zajął się zabezpieczeniem wojskowym plebiscytu na Śląsku (1920) oraz organizowaniem pomocy w III Powstaniu Śląskim (1921). Był także negocjatorem umowy polsko – francuskiej w sprawie udzielenia pożyczki na dozbrojenie Armii Polskiej. Kierował akcją demobilizacji po wojnie polsko – bolszewickiej, weryfikacją kadry, popierał rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego. 30 kwietniu 1921 r. ożenił się ponownie w Warszawie z Jadwigą Żukowską, kuzynką Piłsudskiego. Rok później uzyskał stopień generała dywizji. Generał był zwolennikiem nieangażowania wojska w spory polityczne, miał krytyczny stosunek do walki politycznej prowadzonej przez Piłsudskiego, przez co utracił jego zaufanie. Z polecenia prezydenta został dowódcą VII Okręgu Wojskowego Poznaniu. W 1925 r. został przedstawicielem Polski w Lidze Narodów, zajmował się kwestiami rozbrojenia i doprowadził do przyjęcia przez Polskę Protokołu Genewskiego o pokojowym rozwiązywaniu sporów międzynarodowych i ustaleniu definicji agresora, wyjednał zakaz używania broni chemicznej i bakteriologicznej. Już w czasie walk (13.05.1926), na polecenie prezydenta Wojciechow-

skiego wysłana została z Poznania do Warszawy pomoc siłom rządowym. Sosnkowski znalazł się w trudnej sytuacji: z jednej strony związany był przysięgą wierności Rządowi Polskiemu, z drugiej strony nie umiał się mimo wszystko pogodzić z wystąpieniem przeciw dotychczasowemu przyjacielowi Piłsudskiemu; wyciągnął rewolwer, ale przestrzelił prawe płuco. W ciężkim stanie przeżył trzy operacje i zakażenie włókienkami z munduru. Czyn Sosnkowskiego spotkał się z krytyczną oceną obu obozów. Po rekonwalescencji w Bukowcu (gdzie miał majątek) i w Nicei, do służby wrócił po roku (15.03.1927). Prezydent Ignacy Mościcki zwolnił go ze stanowiska dowódcy Okręgu Wojskowego i przeniósł na stanowisko inspektora armii w Warszawie. Mimo to w czasie zagranicznych urlopów Piłsudskiego piastował stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (GISZ). Po śmierci marszałka (1935), mimo jednoznacznej predyspozycji Sosnkowskiego, prezydent przeforsował kandydaturę Edwarda Śmigłego – Rydza na szefa GISZu, odsuwając go, także jako krytyka polityki Józefa Becka od spraw zarówno politycznych, jak i wojskowych. Po kolejnych zmianach rządowych (1936) Sosnkowski deklarował objęcie teki premiera i prowadzenie polityki w oparciu o szerszą podstawę polityczną. Już jako generał broni zbliżył się wówczas do Frontu Mores gen. Władysława Sikorskiego. Krytycznie odniósł się do decyzji Śmigłego - Rydza co do zajęcia Zaolzie w momencie zajmowania Czechosłowacji przez Rzeszę hitlerowską. Po wybuchu wojny w 1939 r. Sosnkowski pozostawał bez przydziału wojennego, a kolejne jego plany strategiczne były odrzucone. Dopiero 11.09. otrzymał dowództwo grupy armii południowych Wobec niemożności nawiązania kontaktów z pozostałymi jednostkami, samolotem dotarł do okrążonej Armii „Małopolska" pod Przemyślem, i podjął nierówną walkę, wiele razy przebijając się przez pierścień nieprzyjaciela w kierunku Lwowa, rozbił elitarny pułk zmotoryzowany SS – Standarte „Germania" pod rejonie Sądowej Wiszni (15/16.09.). Niestety w Lasach Janowskich wyczerpały się operacyjne możliwości dalszej obrony, zwłaszcza po kapitulacji Lwowa. Odcięty przez wojska sowieckie w rejonie Brzuchowic od reszty swoich jednostek (22.09.), nakazał swoim żołnierzom rozproszenie i przedzieranie się do Węgier, a sam w cywilnym ubraniu przez tereny zajęte przez Armię Czerwoną przedostał się przez Karpaty Wschodnie do Węgier a następnie przez Szwajcarię do Francji. 11.10.1939 zameldował się w Paryżu. Po wielu roszadach, Sosnkowski został przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów do spraw kraju a następnie komendantem głównym Związku Walki Zbrojnej, opracował szereg podstawowych dokumentów związanych z działalnością ZWZ (w tym regulamin i plan działania), doprowadził do przeniesienia Komendy Głównej ZWZ do kraju (30.06.1940). W czerwcu 1940 r. powierzono mu ewakuację polskich sil zbrojnych do Wielkiej Brytanii. Jego stosunki z opozycją rządową były złe, zwłaszcza po utworzeniu Delegatury Rządy na Kraj. Sosnkowski sprzeciwiał się podporządkowaniu ZWZ siłom politycznym, nie zgadzał się na kontrolę baz łączności z krajem. 12.05.1941 r. podczas bombardowaniu Londynu został ciężko ranny. Ułamek bomby utkwił w kręgu szyjnym, przez co generał utracił władzę w jednym z palców ręki, co uniemożliwiło mu na zawsze tak bardzo ulubione koncertowanie na fortepianie. Gdy jego sprzeciwy nawiązania kontaktów z Kremlem nie odniosły skutku, podał się do dymisji. Został także zwolniony przez Sikorskiego z funkcji szefa ZWZ. Stał się przywódcą opozycji rządu Sikorskiego a potem Stanisława Mikołajczyka. Pozostawał bezczynny do lipca 1943 r., to jest do momentu tragicznej śmierci gen. broni Władysława Sikorskiego. Po negocjacjach i uwzględnieniu zastrzeżeń gen Sosnkowskiego, prezydent Władysław Raczkiewicz nominował go Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Wbrew zapewnieniom, zastrzeżenia co utworzenia rządu jedności narodowej z przedstawicielami sanacji oraz ustanowienia premiera nie będącego jego wrogiem Wodza nie zostały dotrzymane. Generał często wizytował podległe mu jednostki, dokonywał ich reorganizacji, po aresztowaniu w kraju Stefana Roweckiego – Grota, mianował w jego miejsce gen. Tadeusza Bora Komorowskiego, starał się o lepsze uzbrojenie AK. Wskazywał na bezsensowność wybuchu powstania w Warszawie bez spełnienia określonych warunków. 11.07.1944 generał wizytował we Włoszech II Korpus Polski gen. Władysława Andersa, ale jednocześnie utracił kontrolę nad poczynaniami AK w kraju. Depesze kierowane do kraju via Londyn nakazujące powstrzymanie wybuchu powstania do kraju nie docierały lub były zniekształcone. Kolejne ostrzeżenia dotarły do Warszawy 1.08., gdy walki powstańców już się rozpoczęły. Odlatujący do Moskwy premier Mikołajczyk upoważnił dowództwo AK do wszczęcia powstania. Po powrocie Wodza do Londynu zabiegał o pomoc aliantów dla powstania, ale spotkał się z odmową na desant I Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a także przerzutu do Warszawy. Zarzucił wówczas Brytyjczkom złamanie umowy sojuszniczej z 1939 r. i wydał do żołnierzy AK rozkaz (1.09.1944), odczytany przez radio, w którym wypomniał aliantom zupełną oziębłość. W odpowiedzi rząd Mikołajczyka zażądał odwołania gen. Sosnkowskiego ze stanowiska, co nastąpiło pod naciskiem Winstona Churchilla (30.09.1944), ale spotkało się z dezaprobatą czołowej generalicji polskiej na zachodzie. W tej sytuacji zdymisjonowany generał wyjechał do Kanady, gdzie przebywali jego trzej synowie. Dopiero w 1946 r. prezydent Władysław Raczkiewicz deklarował generałowi tekę ministra obrony narodowej

w nowym rządzie emigracyjnym, ale zabiegi spełzły na niczym, gdyż generałowi odmówiono wiz zarówno do Wielkiej Brytanii jak i USA. W tej sytuacji na przełomie 1946/1947 wykupił farmę w Arundel i dla utrzymania rodziny pracował fizycznie. Wiosną 1947 r. w Londynie postanowiono zwolnić generała z Polskich Sił Zbrojnych. Dopiero na fali zimnej wojny wrócił do działalności politycznej, stale domagał się obecności Polski na mapie Europy w przywróceniem jej wschodnich granic (ale i zachowaniem pozyskanych zachodnich), piętnował podeptanie oczekiwań Narodu Polskiego, domagał się ich spełnienia. Wielokrotnie zjawiał się w Londynie, postulując zjednoczenie sił emigracyjnych i pojednania skłóconych stronnictw, deklarował objęcie godności prezydenta. Niestety rozłam trwał do 1972 r., warunki nie zostały spełnione. Poświęcił się jeszcze publicystyce. W 1958 r. naszedł kryzys zdrowotny; dwa zawały i inne dolegliwości z częściową utratą wzroku przyśpieszały termin odejścia do innej służby.

- oOo -

13.10.1944: zmarł w oflagu z odniesionych ran w Alt Grabau **Tadeusz Jerzy Gebethner**. Był synem zasłużonego warszawskiego księgarza i wydawcy Jana Roberta i Marii z domu Herse. Miał starszego brata Jana i młodszego Wacława. Urodził się w Warszawie 16.11.1897 r. W latach gimnazjalnych udzielał się w szkolnym zespole piłkarskim „Stella"; w 1915 r. grupka ta postanowiła założyć Klub Sportowy „Polonia", był jego pierwszym kapitanem i prezesem do 1925 r. Rozegrał grubo ponad 100 meczy piłkarskich. Po ukończeniu gimnazjum w 1917 r. rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej, jednak w następnym roku zgłosił się do służby w V. Pułku Ułanów, w szeregach którego uczestniczył w walkach o Lwów. Wziął także udział akcji propagandowej sportu piłkarskiego w Bytomiu. Jeszcze raz chwycił za broń w czasie wojny polsko – bolszewickiej. Gdy ustały działania wojenne (1921), rozpoczął pracę w rodzinnej firmie wydawniczej Gebethner i Wolff, kierowanej przez starszego brata Jana. Po zaliczeniu roku praktyki księgarskiej w firmie Franza Wagnera w Lipsku został kierownikiem działu komisowo – hurtowego a później księgarni druków sortymentowych. Przez kilka lat udzielał się jako prezes Związku Księgarzy Polski. Stale obracał się w kręgu twórców polskiej literatury (m. in. Władysława Reymonta, a także szkolnego kolegi Jana Lechonia, Kornela Makuszyńskiego, Zofii Nałkowskiej, Juliusza Żuławskiego). Jako porucznik rezerwy, choć nie zmobilizowany, uczestniczył w walkach przeciw sowietom we wrześniu 1939 r. w rejonie Grodna i Augustowa. Internowany na terenie Litwy, zbiegł z obozu i do końca 1941 r. pracował w oddziale firmy Gebethner i Wolff w Wilnie. Już tu związał się z podziemiem ZWZ – AK, przybierając dodatkowe imię Jerzy. Z początkiem 1942 r. wrócił do Warszawy do firmy brata, pozostającej pod przymusowym zarządem. W pozostawionych firmie księgarniach oprócz sprzedaży książek prowadzono także dział antykwaryczny i nutowy, potajemnie rozprowadzano podręczniki potrzebne w kurach tajnego nauczania. Ponadto doświadczeni pracownicy firmy prowadzili zajęcia w Trzyletniej Szkole Księgarskiej oraz kursy korespondencyjne dla księgarzy. Tadeusz schronił także w swoim mieszkaniu trzyosobową rodzinę żydowską a w momencie dekonspiracji na skutek donosu wykupił ją i zdołał wysłać na teren Węgier, gdzie szczęśliwie doczekała końca wojny. Dzięki staraniom tej rodziny został zaliczony do grona „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata". Ponadto Tadeusz Jerzy zaangażował się do akcji dostawy i dystrybucji broni. Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie (1.08.1944.), objął dowództwo kompanii operującej w rejonie Politechniki Warszawskiej. Już na początku Powstania w czasie walk na barykadzie został ugodzony w rękę a w kilka dni później w czasie bombardowania odniósł poważne rany w nogę. Niestety obie kończyny było trzeba amputować w szpitalu polowym. Awansowany do stopnia rotmistrza, doczekał końca Powstania, dostał się do niewoli niemieckiej i przewieziony do obozu w Alt Grabau pod Magdeburgiem.

- oOo -

14.10.1869: w Dobrohostowie urodził się **Alfred Karol Broniewski.** Kształcił się we Lwowie, w szkole średniej a następnie na uniwersytecie na wydziale architektury. Uzyskawszy stypendium wyjechał w 1894 r. do Paryża, gdzie poszerzał swoje wiadomości w Szkole Sztuk Pięknych, także z zakresu architektury po czym odbył podróż artystyczną po Francji, Belgii, Anglii, Niemczech, Austrii, Włoszech i Egipcie. Gdy wrócił do kraju, uzyskał pracę w Dyrekcji Lasów i Domen Państwowych we Lwowie. Tu jednak nie znalazł ujścia dla rozwinięcia swojego talentu, przyjął więc pracę w charakterze architekta miejskiego w Tarnopolu. Do Lwowa wrócił w 1899 r., znajdując pracę w służbie technicznej namiestnictwa jako wicedyrektor Towarzystwa Budowy Tanich Domów dla Urzędni-

ków we Lwowie. Po trzech latach uzyskał nominację na Szefa Departamentu Architektury na obszar Galicji. Był już wówczas na tyle znany i doceniany, że nie on, a kontrahenci ubiegali się o jego zatrudnianie. Odmówił wyjazdu do Wiednia, nie przyjął katedry na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, choć przez wiele lat był członkiem Komisji Egzaminacyjnych. W 1919 r. został kierownikiem Wydziału Architektonicznego Dyrekcji Robót Publicznych w byłej Galicji, od 1927 r. przez cztery lata, czyli do czasu przejścia na emeryturę prowadził Biuro Konstrukcyjne dla budowli czterech województw południowo – wschodnich. Był współzałożycielem i prezesem Koła Architektów we Lwowie, członkiem Polskiego Towarzystwa Politechnicznego a także zarządu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Pozostawił wiele gmachów pożytku publicznego, m. in. Tarnopolu szpital okręgowy, we Lwowie gmachy Kliniki Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego, gmach Krajowej Rady Szkolnej, w Krakowie Gmach Starostwa - obecnie siedziby Urzędu Wojewódzkiego. Wśród tych budowli znalazł się także „Dom Polski" w Cieszynie. Oprócz tego na liście znajdujemy bardzo wiele kościołów i szkół na terenie Małopolski. Z zagranicznych realizacji należy wymienić gmach Muzeum w Kairze.

- oOo -

22.10.1919: w Poznaniu powstało **Polskie Towarzystwo Ewangelickie.**

Na apel ks. sup. Juliusza Burschego całe zastępy inteligencji ze Śląska Cieszyńskiego wyjechały na Górny Śląsk, do Wielkopolski i na Mazury. Jednym z nich był **ks. Karol Kotula**, który otrzymał zaproszenie do objęcia stanowiska radcy szkolnego a następnie kuratora szkół wyznaniowych w Poznaniu z zadaniem zorganizowania polskiego szkolnictwa w południowych powiatach Województwa Poznańskiego. Sytuacja, zwłaszcza w środowisku ewangelickim, poddanym w czasach pruskich głębokiej germanizacji, była zła, gdyż większość ludności w dużym stopniu zatraciła poczucie więzi narodowej, przywiązanie do kultury polskiej. Nie bez znaczenia w tym kontekście było traktowanie tej ludności przez większość katolicką, odmawiającej ewangelikom prawa bycia Polakiem. W tych warunkach odbudowa szkolnictwa podstawowego była zadaniem niezmiernie trudnym, także z powodu braku nauczycieli, ściąganych również ze Śląska Cieszyńskiego, a także starań o uruchomienie Seminarium Nauczycielskiego w Ostrzeszowie. Ks. Karol Kotula szybko docenił, że jego działania niejako z urzędu nie przyniosą efektu bez szerszego wsparcia społecznego ze strony grona ewangelickiej inteligencji i postanowił zainicjować założenie Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego Jego pierwsze formalne zebranie odbyło się 22.10.1919 r. Pierwszy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes – ks. Karol Kotula, wiceprezes – Kazimierz Badura (syn ks. Jerzego Badury z Międzyborza), sekretarz – dr Jan Kotas, skarbnik – Karol Gliński oraz członkowie: prof. Jan Bystroń, Helena Kotas, Bronisława Przykuta (córka ks. Jerzego Badury). Zauważmy, że prawie wszyscy członkowie tego zarządu pochodzili ze Śląska Cieszyńskiego lub mieli z nim bliski związek.

Podstawowym celem Towarzystwa było skupienie sił Polaków ewangelików na terenie Wielkopolski, obrona praw i interesów polskich ewangelików, działalność uświadamiająca wśród luteran, którzy na skutek rugującej polityki pruskiej zatracili poczucie własnych korzeni, wreszcie praca charytatywna. Działacze PTEw. wydatnie przyczynili się do powstania polskiego zboru w Poznaniu (1920), powołania Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej (1922) i Stowarzyszenia Polskiej Akademickiej Młodzieży Ewangelickiej (1926). Wiele wysiłku włożyli też w organizację i prowadzenie Ewangelickiego Domu Sierot w Ligocie w latach 1920 - 1931. Ponadto PTEw. prowadziło szeroką akcję pomocy dla dzieci m. in. przez wyposażanie w podręczniki i lekturę szkolną, zakup bibliotek dla szkół, fundowało stypendia dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Ostrzeszowie. W 1928 r. PTEw. zakupiło kamienicę przy ul. Kossaka w Poznaniu, w której odtąd mieściła się siedziba towarzystwa i gdzie skupiało się pozakościelne życie polskich ewangelików, gdzie schodzili się m. in. na ciekawe wykłady (nareszcie w swojej siedzibie), spotkania towarzyskie i różne uroczystości. Podjęto także próbę wydawania pisma oświatowo - religijnego „Nowiny" (1919 - 1920); nakładem autorów pokazały się dwie pozycje książkowe: Edwarda Hauptmana – „Z przeszłości polskiego zboru ewangelicko - augsburskiego w Poznaniu" (1924) i ks. Karola Kotuli - „Powstanie i rozwój Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego i Ewangelickiego Domu Sierot w Ligocie" (1927). Propozycje połączenia wszystkich działających w Polsce stowarzyszeń ewangelickich w okresie międzywojennym nie doczekały niestety realizacji.

W kwietniu 1945 r., w niespełna dwa miesiące po ustaniu walk o wyzwolenie Poznania, w czasie których w połowie zostało zniszczone, odbyło się pierwsze spotkanie byłych członków PTEw. Pierwsze po wojnie walne zebranie miało miejsce 17.02.1946. a pierwszym powojennym prezesem została pastorowa

Maria Świtalska. Wśród bardzo wielu inicjatyw w zakresie niesienia pomocy współwyznawcom, organizowania wieczorów z wykładami, koncertów, wycieczek, zabaw, prowadzenia „Teatru bez maski", współpracy z grupą „Więź", wspomnijmy tu uroczystość na pamiątkę wielkopolskiego seniora ks. Gustawa Manitiusa (1880 - 1940), połączoną z odsłonięciem tablicy pamiątkowej (1953), sesję poświęconą Albertowi Schweitzerowi zorganizowaną w Pałacu Działyńskich (1966), czy akademie w 60 - lecie odzyskania niepodległości (1978) i 60 - lecie powstania PTEw (1979). Wówczas PTEw było jedyną ewangelicką organizacją, nie rozwiązaną przez władze komunistyczne.

Korzystając z niewielkiej odwilży politycznej w kraju, na nowo też została podniesiona myśl rozciągnięcia działalności PTEw. na cały kraj. 3.03.1983 r. nadzwyczajny walny zjazd uchwalił stosowny statut, zatwierdzony 22.10.1983. Rozesłane do parafii ewangelickich wici zaowocowały powstaniem kilkunastu oddziałów PTEw., wśród nich 19. XI. 1984 r. oddziału PTEw. w Cieszynie. Jednym z jego inicjatorów i pierwszym prezesem był mgr Władysław Kaleta. Od 1989 r. funkcję prezesa sprawuje Władysław Sosna. Nie wszystkie oddziały wytrzymały próbę czasu, ale te, które przetrwały, i nowopowstałe, w wielu przypadkach wpisały się chlubnie w swoje środowisko i stanowią piękne uzupełnienie działalności i aktywności ewangelików na terenie swoich parafii. Do 1997 r. siedziba zarządu głównego znajdowała się w Poznaniu, od 1997 r. mieści się w Katowicach. Prezesem ZG PTEw. od 2003 r. jest Józef Król z Jaworza. W chwili obecnej (2019) czynnych jest 11 oddziałów (Bielsko-Biała, Cieszyn, Jaworze, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Sopot, Ustroń, Warszawa, Żory). Spośród inicjatyw Zarządu Głównego trzeba wymienić zorganizowanie dwu Światowych Zjazdów Ewangelików Polaków (1994 i 1996), wydawanie pisma „Słowo i myśl" (1989 - 1996), obecnie wznowionego w formie elektronicznej, współuczestnictwo w różnych uroczystościach, m.in. w obchodach 400 - lecia urodzin ks. Jerzego Trzanowskiego, zorganizowanych w 1992 r. wspólnym wysiłkiem Parafii Cieszyńskiej, oddziału PTEw w Cieszynie, Polskiego Towarzystwa Historycznego i Diecezjalnej Komisji Chórów. Walny zjazd delegatów PTEw w 1999 r. w Cieszynie był okazją do refleksji nad 80 - leciem istnienia PTEw (i 15 – leciem działalności Oddziału w Cieszynie), jak i podjęcia nowych zadań w zmienionych warunkach społeczno - politycznych, w oparciu o nowy znowelizowany statutu.

Oddział PTEw w Cieszynie, mimo zawirowań związanych z reaktywowaniem Towarzystwa Ewangelickiego, wytrzymał próbę czasu, należy do najaktywniejszych Oddziałów w Polsce, dzięki działalności klubowej (od 1994 r.) o bardzo dużym dorobku w zakresie popularyzacji ludzi zasłużonych w dziejach i w kulturze polskiej, w tym zwłaszcza ewangelików, organizacji wycieczek, działalności wydawniczej i publicystycznej m. in. na łamach „Wieści Wyższobramskich", a także w dziedzinie upamiętnienia osób Zasłużonych w postaci pomnika i tablic.

W dniach 4 – 6.10.2019 r. odbędzie się w kolebce PTEw uroczystość stulecia powstania Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, a jednym z jego punktów będzie promocja książki „Działalność Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego 1919 – 1981 – 2019" w opracowaniu dr. hab. Jana Szturca.

- oOo -

Wspomnijmy ponadto:

02.10.1944: † Wanda Delong, harcerka, pływaczka, w czasie II wojny światowej członkini podziemia ZWZ, uciekła z więzienia karnego, ponownie złapana przez patrol, została rozstrzelana w Mistrzowicach.

04.10.1669: † Rembrandt van Rijn, holenderski malarz i grafik okresu baroku, kolekcjoner sztuki. Malował obrazy o treści religijnej („Powrót syna marnotrawnego"), mitologicznej, współczesnej („Lekcja anatomii prof. Tulpa"), portrety. Patrz: odc. 100 – 101, „Informator Parafialny" 2006/07-08, s. 14

14.10.1794: * ks. Marcin Gregor, pastor polskiego kościoła ewangelickiego w Królewcu, dyr. Seminarium Polskiego przy Uniwersytecie Królewieckim, wydawca druków polskich, m. in. polskiej Biblii. Patrz: odc. 188, w „Wieści Wyższobramskie" 2013 /11, s. 14

14.10.1944: † Aleksander Janowski, podróżnik, krajoznawca, inicjator, współzałożyciel i działacz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, jego honorowy członek, redaktor pisma „Ziemia", publicysta, działacz Ligi Ochrony Przyrody. Patrz: odc. 223, „Wieści Wyższobramskie" 2016/10, s. 16 – 17.

CZYTAJ CODZIENNIE BIBLIĘ.TO JEST SŁOWO BOŻE:
JEZUS CHRYSTUS MÓWI:
„ KTO MNIE MIŁUJE, SŁOWA MOJEGO PRZESTRZEGAĆ BĘDZIE".
Ew. Jana 14:23a

Wydarzenia parafialne

Jubileusz 60-lecia ordynacji ks. Jana Melcera

„Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.”

Mt 11,29

We wrześniu bieżącego roku przypada jubileusz 60-lecia ordynacji długoletniego proboszcza naszej parafii ks. Jana Melcera. Nasz dostojny Jubilat wraz z księżmi: Andrzejem Czyżem i Stanisławem Dordą był ordynowany w wiślańskim kościele ap. Piotra i Pawła, w niedzielę, dnia 27 września 1959 r. przez Ks. Biskupa Prof. Dr. Andrzeja Wantułę w asyście ówczesnego wiślańskiego proboszcza ks. radcy Roberta Fiszkala i proboszcza ustrońskiego ks. Pawła Bocka.

Nasz Jubilat urodził się dnia 5 sierpnia 1935 r. w Wiśle. Po ordynacji kilka miesięcy służył w Diecezji Katowickiej, a następnie został mianowany przez Kościół wikariuszem największej parafii ewangelickiej w Polsce – w Cieszynie. Po odbyciu wikariatu został w roku 1970 wybrany przez Zgromadzenie Parafialne najpierw II proboszczem. Po 11 latach, od roku 1981 do czasu przejścia w stan spoczynku w lutym 2001 roku był proboszczem.

Ks. Jan Melcer należy do kręgu najdłużej pracujących duchownych w historii zboru cieszyńskiego. Tylko dwóch księży w historii parafii po 1709 roku może poszczycić się dłuższym stażem.

Najważniejszą działalnością ks. Jana Melcera była służba kaznodziejska w Cieszynie i filałach parafii z niezliczoną ilością kazań, pogrzebów, ślubów, chrztów czy konfirmowanej młodzieży. Był niezłomnym kaznodzieją zwracając uwagę zawsze, zgodnie z zasadami Reformacji, iż Kościół jest zgromadzeniem świętych, w którym wiernie naucza się Ewangelii i należycie udziela sakramentów. Obok pracy kaznodziejskiej ks. Jan Melcer działał jako katecheta na terenie parafii, a w okresie późniejszym pełnił obowiązki organizacyjno-administracyjne w cieszyńskich szkołach. Przez 10 lat był członkiem koordynatorem do spraw Misji Bazylejskiej, jedynym reprezentantem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z całego bloku wschodniego, opiniodawcą kandydatów wysyłanych na misje zagraniczne. W zborze cieszyńskim rozwinął działalność charytatywną, był inicjatorem założenia „Kół Odwiedzinowych” we wszystkich placówkach zboru, w okresie kryzysu realnego socjalizmu organizował transporty żywności i innych potrzebnych produktów dla potrzeb zborowników i innych osób, bez względu na wyznanie, które zwróciły się o pomoc. Zajmował się także organizowaniem transportu lekarstw i sprzętu medycznego dla Szpitala Śląskiego. Godnym podkreślenia było kontynuowanie tej pomocy w czasie stanu wojennego. Umiejętnie ks. Jan Melcer przeprowadził parafię przez zmianę systemu polityczno-gospodarczego w roku 1989. Wielkim wyzwaniem było organizacyjne przygotowanie do powrotu religii w 43 placówkach oświatowych na terenie funkcjonowania parafii.

Wiele uwagi poświęcał dzieciom i młodzieży z ubogich rodzin, dla których starał się o stypendia zagraniczne. Organizował też działania mające na celu pozyskanie funduszy z zagranicy, zdobywał środki od miejscowych sponsorów na pokrycie kosztów kolonii i obozów dla biednych dzieci. Poprzez Polską Radę Ekumeniczną występował o skierowanie na leczenie dzieci w Centrum Zdrowia Dziecka. Między innymi znalazł sponsora zagranicznego na pokrycie kosztu wykonania skomplikowanej operacji ortopedycznej. Nie zaniedbywał także potrzeb ubogich, rodzin wielodzietnych, schorowanych osób starszych i samotnych, dla których organizował paczki żywnościowe i udzielał zapomogę na zakup niezbędnych rzeczy. Głęboko utkwiły w pamięci seniorów naszej parafii organizowane spotkania dla osób starszych, połączone z bogatym programem religijno-artystycznym.

Wizyta chóru Hażlach-Zamarski w Volkmemersen (RFN)

Na oddzielną uwagę zasługuje działalność Księdza Jubilata w propagowaniu życia muzycznego w parafii. Był założycielem chórów w Bażanowicach i w Puńcowie. W Cieszyńskim Chórze Parafialnym zainicjował wprowadzenie do repertuaru chóru regionalnych pieśni świeckich, co w połączeniu z występami w strojach ludowych, zwłaszcza za granicą, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem, stanowiąc zarazem promocję Śląska Cieszyńskiego. Był także założycielem młodzieżowych zespołów teatralnych w Cieszynie i w Hażlachu, gdzie opracowywał scenariusze i był reżyserem wielu przedstawień prezentowanych na terenie całej Diecezji.

Wniósł także duży wkład w realizację zamysłu otwarcia czytelni przy Bibliotece Zborowej im. B. Tschammera, celem szerszego udostępnienia zbiorów dla celów naukowych. Z determinacją bronił pozostawienia zbiorów tej biblioteki w Cieszynie.

Do dnia dzisiejszego możemy podziwiać osiągnięcia Księdza Jana Melcera w zakresie budownictwa sakralnego na terenie Parafii. Będąc przewodniczącym Społecznych Komitetów Budów, prowadzących prace w systemie gospodarczym, doprowadził do powstania kościoła w Bażanowicach, Marklowicach, Puńcowie, kaplicy cmentarnej w Cieszynie, budynku parafialnego w Hażlachu i dwukrotnej rozbudowy kościoła w Zamarskach. Dzięki jego staraniom przeprowadzono także remonty kaplicy w Gumnach oraz Dzięgielowie, a także gruntowny remont pokrycia dachowego, wymalowanie wnętrza i remont instalacji oświetleniowej Kościoła Jezusowego. Podkreślić należy także starania Księdza, z chwilą powstania takich warunków, w procesie rewindykacji majątku parafialnego – Plac Wolności 4 (budynek byłej policji) czy też innych składników majątkowych, dzięki czemu dzisiejsze gospodarowanie parafią jest o wiele łatwiejsze.

Niestrudzony duszpasterz, z chwilą przejścia na emeryturę, nadal pozostał przy swoich zborownikach pełniąc funkcję kapelana szpitalnego, czy też w miarę sił służył pomocą w parafii podczas nabożeństw. Służbę kapelana ks. Jan Melcer pełnił z niezwykłą ofiarnością przynosząc pokrzepienie chorym w ówczesnych obydwu szpitalach cieszyńskich.

Za działalność budowy obiektów sakralnych i pracę ekumeniczną ks. proboszcz Jan Melcer otrzymał w dniu 15 grudnia 1999 r. w Warszawie katolicką nagrodę im. Brata Alberta, natomiast „za działalność charytatywną, pomoc dzieciom z ubogich rodzin, działalność kulturalno-oświatową, założenie dwóch

Jubilat wraz z Radą Parfialnę i księżmi tuż przed przejściem na emeryturę

młodzieżowych zespołów teatralnych w Cieszynie i Hażlachu, udział w założeniu w Cieszynie Oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, oraz za obecne pełnienie obowiązków kapelana szpitalnego", otrzymał prestiżowy laur „Srebrnej Cieszynianki 2006."

Obecnie ks. Jan Melcer przebywa na emeryturze w Cieszynie, a stan zdrowia nie pozwala mu brać na siebie zbyt wielkiej aktywności parafialnej. Dotychczasową całą swoją działalność na terenie parafii pełnił na chwałę naszego Pana Jezusa Chrystusa, biorąc na siebie jarzmo Zbawiciela, a czynił to w cichości i pokorze serca. Zawsze wielkim Jego wsparciem i pomocą była i jest małżonka pani pastorowa Irena Melcer oraz dzieci Renata i Ryszard. Życzymy Mu jeszcze dużo sił, Błogosławieństwa i Bożego prowadzenia. Sto lat Zacny Jubilacie. Plurimos Annos.

Jan Król

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NA UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI 60-LECIA ORDYNACJI KS. JANA MELCERA W DNIU 13 PAŹDZIERNIKA 2019 R., O GODZ. 10.00 do KOŚCIOŁA JEZUSOWEGO W CIESZYNIE

Pamiątka Założenia Kościoła w Krasnej

14 lipca br. odbyło się kolejne nabożeństwo Pamiątki Założenia Kościoła w Krasnej. W tym roku obchodziliśmy 109 rocznicę wytyczenia miejsca pod budowę.

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10.00. Przybyłych zborowników przywitał ks. Łukasz Gaś, opiekun filiału. Było to szczególne nabożeństwo również dlatego, że po raz pierwszy Słowem Bożym w naszym kościele w Krasnej służył Proboszcz Parafii ks. Marcin Brzóska. Ponadto, nabożeństwo zostało upiększone występem zespołu młodzieżowego z Marklowic.

Dla zborowników z Krasnej jest to dzień wyjątkowy. Tak jak historia powstania tego miejsca. Dnia 5 kwietnia 1908 roku w porozumieniu z Parafią w Cieszynie parafianie w Krasnej postanowili zwołać zebranie, które odbyło się w domu Jana Mendroka (seniora) pod przewodnictwem księdza proboszcza dr Jana Pindora. W zebraniu wzięli udział parafianie z Krasnej – Gułdowy: Jan Wojnar, Jan Sojka, Jan Glajc, Jerzy Twardzik, Jan Mendrok (senior), Paweł Piwko, Jerzy

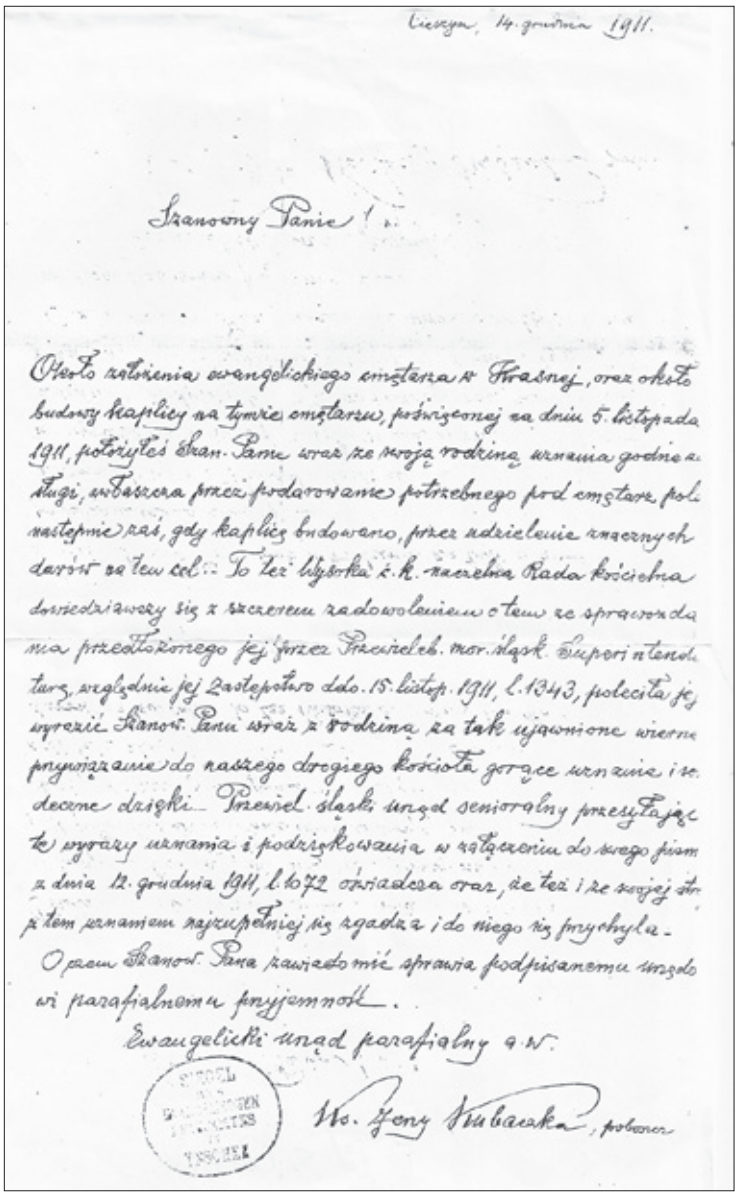

Cieszyn, 14. grudnia 1911.

Szanowny Panie!

Około założenia ewangelickiego cmętarza w Krasnej, oraz około budowy kaplicy na tymże cmętarzu, poświęconej na dniu 5. listopada 1911, położyłeś Szan. Panie wraz ze swoją rodziną uznania godne zasługi, zwłaszcza przez podarowanie potrzebnego pod cmętarz pola, następnie zaś, gdy kaplicę budowano, przez udzielenie znacznych darów na ten cel. To też Wysoka c. k. naczelna Rada kościelna dowiedziawszy się z szczerem zadowoleniem o tem ze sprawozdania przedłożonego jej przez Przewieleb. mor. śląsk. Superintendenturę, względnie jej Zastępstwo ddo. 15. listop. 1911, l. 1343, poleciła jej wyrazić Szanow. Panu wraz z rodziną za tak ujawnione wierne przywiązanie do naszego drogiego kościoła gorące uznanie i serdeczne dzięki. Przewiel. śląski urząd senioralny przesyłając te wyrazy uznania i podziękowania w załączeniu do swego pisma z dnia 12. grudnia 1911, l. 1072 oświadcza oraz, że też i ze swojej strony z tem uznaniem najzupełniej się zgadza i do niego się przychyla.

O czem Szanow. Pana zawiadomić sprawia podpisanemu urzędowi parafialnemu przyjemność.

Ewangelicki urząd parafialny a. w.

Ks. Jerzy Kubaczka, proboszcz

Piwko, Jerzy Morcinek, Jan Krzywoń, Jan Mendrok (junior), Józef Michalik i Jan Sagan.

Jan Mendrok (senior) ofiarował wcześniej pole na cmentarz oraz zebrał 200 koron na budowę kaplicy, zaś pozostali ofiarowali 930 koron łącznie. 14 grudnia 1911 r. ks. Jerzy Kubaczka proboszcz Parafii Ewangelickiej w Cieszynie skierował list do pana Jana Mendroka z podziękowaniem za ofiarność.

Do Komitetu Budowy Kaplicy wybrano w tajnym głosowaniu następujące osoby:

- Jan Krzywoń – przewodniczący
- Józef Michalik – skarbnik
- Jan Glajc – sekretarz.

Na drugim zebraniu w domu Jana Krzywonia dnia 5 listopada 1910 roku byli obecni: Jan Glajc, Jan Wojnar, Jan Mendrok (senior), Jan Mendrok (junior), Jan Krzywoń, Paweł Piwko, Jerzy Mendrok i Paweł Krużołek, gdzie pod przewodnictwem Jana Krzywonia uchwalono jednogłośnie budowę kaplicy na ewangelickim cmentarzu w Krasnej jako nieodzowną i konieczną potrzebę. Postanowiono budowę dać pod nadzór budowniczemu panu Kubeszowi z Cieszyna. Koszty budowy miały być pokryte przez złożenie dobrowolnych darów zadeklarowanych na zebraniu dnia 5 kwietnia 1908 roku, dalej przez składkę przeprowadzoną wśród domowników wiary w zborach wschodnio – śląskich, jak również przez dobrowolne ofiary życzliwych parafian.

Budowa kaplicy była prowadzona sposobem gospodarczym, czyli w większości przez miejscowych parafian. Cegłę parafianie wyrabiali i wypalali sami. Mury powoli rosły i tak kaplica została wybudowana. Następnie należało myśleć o wyposażeniu wnętrza kaplicy oraz jej otoczenia. Z biegiem czasu posadzono żywopłot oraz zrobiono płot sztachetowy.

Pomnik przed kaplicą zafundował Jan Glajc. Natomiast obraz modlącego się Pana Jezusa Chrystusa na ołtarzu ofiarował pan Baron z Mnisztwa.

W następnych latach zakupiono dwa dzwony spiżowe o wadze 400 kg i 250 kg w firmie Schwabego, które zostały zabrane podczas pierwszej wojny światowej i przetopione na kule armatnie. Do pierwszej wojny światowej parafianie dalej uczęszczali na nabożeństwa do Kościoła Jezusowego w Cieszynie na Wyższą Bramę. W kaplicy były odprawiane tylko Pamiątki Założenia, nabożeństwa żniwowe i pogrzeby.

Obecnie nabożeństwa w Kościele w Krasnej odbywają się regularnie - dwa razy w miesiącu. W pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 8.30, natomiast w trzecią o godz. 10.00.

Dziękujemy Panu Bogu za to miejsce i za wspólnie przeżyty piękny dzień.

Mariola Lubojańska
w oparciu o opracowanie pana Pawła Barabosza

Nabożeństwo dla seniorów

W ostatnia niedzielę sierpnia (25 sierpnia br.) o godz. 10.00 odbyło się uroczyste nabożeństwo spowiednio-komunijne, skierowane do naszych cieszyńskich senioroów. Poprowadził je proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska, w asyście ks. seniora Jana Kozieła. Uświetnione zostało pięknymi, tematycznymi pieśniami, które odśpiewał w dwóch blokach chór Misyjny pod batutą Lidii Konik. Pomimo trwającego remontu kościoła, który wpływa na różne nieudogodnienia, chociażby słabą komunikację, brak dostępu dziennego światła, atmosfera panująca w kościele ocieplała nasze ciała i nasze serca. Padało tak dużo cennych, wartościowych i budujących słów, że czynniki zewnętrzne zostały przyćmione. Kazanie w tym dniu wygłosił proboszcz ks. Marcin Brzóska.

Po kazaniu odbyła sie Spowiedź i Komunia Święta, do której przystępowali wszyscy uczestnicy nabożeństwa. Miłym i wzruszającym momentem były wspólne podejścia całych rodzin w towarzystwie najstarszej seniorki, seniora rodziny oraz matek przystępującymi do Komunii z maleńkimi dziećmi na rękach. Pan Jezus wyraźnie podkreślał, że mamy wszyscy przychodzić do niego, ci najmniejsi i dorośli - „pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie”.

Po nabożeństwie wszyscy seniorzy zostali zaproszeni na drugą część spotkania do salki parafialnej naprzeciw kancelarii, gdzie przy suto nakrytych stołach prowadzone były ciekawe rozmowy. Nie zabrakło wspomnień, miłych słów wdzięczności i okazywanej radości ze wspólnie spędzonego czasu. Spotkanie przygotowały niezawodne panie należące do Koła Odwiedzinowego. Dziękujemy również naszej najmłodszej parafiance Zuzi Bartnik, która od pięciu lat towarzyszy swojej babci i dzielnie pomaga paniom.

Mile spędzony czas wypełniony dobrą atmosferą dobiegł końca. Czekamy na kolejne spotkanie, a organizatorom wielkie - Bóg zapłać!

Tekst i zdjęcia: Beata Macura

Nabożeństwo rodzinne połączone z Dziękczynnym Świętem Żniw

Podobnie jak w roku poprzednim, także w tym, w pierwszą niedzielę września tj. 1.09.2019, uroczyście w Hażlachu zborownicy świętowali Dziękczynne Święto Żniw połączone z nabożeństwem rodzinnym na zakończenie wakacji i rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Zgromadziło ono wielu wiernych pragnących dziękować Bogu za Jego łaskę, hojność i szczodrobliwość w mijającym okresie. Z oczywistych względów Święto Żniw ma szczególne znaczenie dla rolników, którzy przyszli, by dziękować Bogu za wierność, jaką kolejny raz okazał w minionym roku, dając słońce oraz deszcz potrzebne do wzrostu plonów, a samym rolnikom zdrowie i siły do ich zebrania.

Kto tego dnia wszedł do kościoła wiedział, że niedziela ta jest wyjątkowym dniem. Od razu rzucał się w oczy pięknie przystrojony ołtarz, gdzie nie zabrakło plonów pól, ani warzyw czy owoców. Nabożeństwo zostało zainaugurowane procesjonalnym wejściem opiekuna filiału ks. Marcina Podżorskiego z dziećmi niosącymi Biblię i chleb oraz koszyczki z darami, później złożonymi na ołtarzu. Chleb i Biblię dzieci przekazały na ręce proboszcza, który podziękował za dary oraz przywitał wszystkich wiernych. Podczas nabożeństwa śpiewano liturgię młodzieżową, a słowa pieśni były przedstawiane na ekranie. Zborowi towarzyszyła grupa młodzieży, która instrumentalnie i wokalnie prowadzi zawsze śpiew w trakcie nabożeństw rodzinnych. Tak jak to jest przyjęte podczas uroczystych nabożeństw, śpiewał również chór kościelny Hażlach-Zamarski pod dyrekcją Krystyny Penkały.

Kazanie wygłosił ks. Marcin Podżorski. W związku z ogłoszonym przez nasz Kościół roku 2019 ***„Rokiem troski o stworzenie”***, oraz w nawiązaniu do Święta Żniw, ks. M. Podżorski wybrał tekst o stworzeniu człowieka wg fragmentów z I Ks. Mojżeszowej 2 rozdziału: *„Takie były dzieje nieba i ziemi podczas ich stworzenia. W dniu kiedy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, a jeszcze nie było żad-*

nego krzewu polnego na ziemi ani nie wyrosło żadne ziele polne, bo Pan Bóg nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał rolę, A tylko mgła wydobywała się z ziemi i zwilżała całą powierzchnię gleby, Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą. Potem zasadził Pan Bóg ogród w Edenie, na wschodzie. Tam umieścił człowieka, którego stworzył. I sprawił Pan Bóg, że wyrosło z ziemi wszelkie drzewo przyjemne do oglądania i dobre do jedzenia oraz drzewo życia w środku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. W dniu kiedy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł."

Nawiązując do ***„Roku troski o stworzenie"*** ks. M. Podżorski podkreślił przykazanie, jakie otrzymał człowiek podczas stworzenia – winniśmy nie tylko uprawiać ogród Eden, ale także go strzec. Przytoczył przykłady niezwykłej degradacji przez człowieka naszego środowiska, czyli ogrodu Eden, darowanemu nam przez Stwórcę. W modlitwie ks. Marcin Podżorski dziękował Bogu za wszystkie dary, które od Niego otrzymujemy. Prosił też o błogosławieństwo dla dzieci, młodzieży, nauczycieli w rozpoczynającym się nowym roku szkolnym.

Po nabożeństwie, ponieważ była to pierwsza niedziela miesiąca, parafianie zebrali się w sali parafialnej na spotkaniu przy posiłku. Wszyscy delektowali się chlebem z tegorocznych zbiorów posmarowanym smalcem ze skwarkami. Był też miód i owoce. Szczególnym Gościem nabożeństwa i spotkania był proboszcz senior ks. Jan Melcer wraz z małżonką Ireną i córką Renatą. Z okazji zaległych urodzin sierpniowych złożono dostojnemu solenizantowi życzenia Bożego prowadzenia, a także nawiązano do rocznicy 60-lecia ordynacji ks. Jana Melcera przypadającej 27 września. Za złożone życzenia dziękował wzruszony Jubilat oraz pastorowa Irena Melcer.

Tekst i zdjęcia: Jan Król

ROZMAWIAJ CODZIENNIE POPRZEZ MODLITWĘ Z JEZUSEM CHRYSTUSEM:

„TAKA ZAŚ JEST UFNOŚĆ JAKĄ MAMY DO NIEGO, IŻ JEŻELI PROSIMY

O COŚ WEDŁUG JEGO WOLI, WYSŁUCHUJE NAS".

I List Jana 5:14

Pamiątka Założenia Kościoła w Ogrodzonej

W pierwszą niedziele września br. odbyła się w Ogrodzonej Pamiątka Poświęcenia Kościoła, który przed 13 laty został przekazany zborownikom z Ogrodzonej i Łączki. Jest to miejsce bardzo szczególne, nie tylko dla nowo powstałych murów, ale również dla pamięci pochowanych w pobliżu kościoła bliskich.

Niedzielny poranek powitał nas piękną pogodą, intensywne promienie słoneczne uniemożliwiły skorzystanie z miejsc siedzących na otwartym słońcu, każdy jak mógł uciekał do zacienionego miejsca. Wypełniony kościół po brzegi radował nasze serca tak wielką frekwencją, chciało by się powiedzieć, że mile jesteście również widziani na coniedzielnych nabożeństwach.

W tym szczególnym dniu bardzo wiele się działo. Przy samym wejściu do kościoła czekały na nas panie, które oferowały pyszne założeniowe kołacze. Nabożeństwo rozpoczął opiekun filiału ks. Łukasz Gaś w asyście ks. proboszcza Marcina Brzóski i zaproszonego gościa - diakon Kariny Chwastek-Kamieniorz z Goleszowa. W tym dniu odbył sie również chrzest małego Huberta Brody. Nabożeństwo zostało upiększone chórem żeńskim z Lesznej pod batutą Jolanty Pecolt. Chór wystąpił w trzech blokach, prezentując pieśni o różnej tematyce, śpiewane na dwa, trzy głosy oraz usłyszeliśmy piękny kanon, wykonany przez głosy żeńskie. Kazanie wygłosiła diakon Karina, która wywodzi się z Ogrodzonej i miejsce to jest dla niej bardzo szczególne, bo od dziecięcych lat była związana z filiałem, uczęszczała do maleńkiego kościoła, który pomieścił zaledwie kilkanaście osób.

Z kaplicy cmentarnej powstał niewielki kościół, który nie był w stanie pomieścić zborowników. I wówczas padła decyzja budowy nowego kościoła. Piękny projekt architektoniczny i wybudowany kościół jest dumą parafian z Ogrodzonej.

Po końcowej liturgii ks. Marcin Brzóska zaprosił wszystkie dzieci, które znajdowały się w kościele, aby podeszły do ołtarza i tam zostały pobłogosławione, proboszcz życzył im wytrwałości oraz Bożej opieki w nowym roku szkolnym, aby każdy dzień, każdy problem powierzały Panu Bogu.

Mile spędzony uroczysty dzień dobiegł końca, wszyscy rozeszliśmy sie do swoich domów, aby tam kontynuować świąteczny dzień, w towarzystwie najbliższych. Dziękujemy Panu Bogu za ludzi, którzy dbają o Boży Dom i każdą istotną sprawę. Dziękujemy za wkład, trud i opiekę, którą czynicie na chwałę Bogu ku pożytkowi zborowników. Bóg Wam zapłać.

Tekst: Beata Macura
Zdjęcia: Dawid Gaś i Beata Macura

Pamiątka Założenia Kościoła w Bażanowicach

W niedzielę, 8 września, odbyła się w Bażanowicach 38. Pamiątka Poświęcenia kościoła. Uroczystości poprzedziły liczne przygotowania. W środę posprzątano teren wokół kościoła, a od piątku, w najbliższym otoczeniu, zaczęły pojawiać się ławki oraz namioty. Zborownicy postanowili uczcić święto swojego kościoła piknikiem, który odbywał się w Bażanowicach po raz pierwszy.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się, tradycyjnie, porankiem pieśni religijnej. W tym roku gościnnie wystąpił zespół „Wielkiego" z Wisły Czarnego. Zaśpiewał solista Marcin Podżorski, któremu akompaniował p. Leszek Kaleta. Zgromadzeni w kościele wysłuchali również organisty p. Jerzego Hławiczki. Miejscowy chór kościelny, pod dyrekcją diak. Joanny Sikory zaśpiewał cztery pieśni. Wpisując się w obchody 200 lecia urodzin Stanisława Moniuszki chór przygotował dwie pieśni tego kompozytora: „Modlitwa w Kościółku – Ojcze z Niebios" oraz „Ojcze nasz". Natomiast 100 - lecie urodzin Stanisława Hadyny chórzyści uczcili pieśnią pt. „Zanućmy pieśń wesołą".

W 38-letniej historii kościoła po raz drugi deszczowa pogoda uniemożliwiła odprawienie dwóch równoległych nabożeństw. O 10:00 rozpoczęło się tylko jedno, centralne nabożeństwo w kościele. Ksiądz proboszcz Marcin Brzóska witając wszystkich na nabożeństwie powiedział, że Pan Bóg ma dla nas inny plan, że chce żebyśmy w tym roku przeżyli to nabożeństwo wszyscy razem. I tak rzeczywiście było. Wielkim przeżyciem, dla wszystkich słuchaczy, było kazanie gości: ks. Marka Michalika z Wisły Czarnego oraz ks. Tymoteusza Bujoka z CME. Księża wspólnie wygłosili kazanie, oparte na Dziejach Apostolskich 3. Zwiastowanie Słowa Bożego miało formę rozmowy - dialogu i bardzo się wszystkim podobało. W uroczystościach udział wzięli wójt gminy

Goleszów p. Sylwia Cieślar oraz p. Andrzej Molin, radny sejmiku wojewódzkiego.

Niestety padający deszcz uniemożliwił przeżycie pikniku w zaplanowanej wersji. Wszyscy zgromadzeni w kościele zostali zaproszeni do salek parafialnych, gdzie można było pokosztować różnych smakołyków. Można też było kupić kołaczyki założeniowe.

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli zorganizować niedzielne uroczystości.

Tekst: Janina Szalbot
Foto: Sabina Polok

Pamiątka Założenia Kościoła w Hażlachu

Tegoroczne uroczystości pamiątki poświęcenia i 146-lecia założenia Kościoła w Hażlachu odbyły się w niedzielę 15 września. Już wcześniej zborownicy z Hażlacha i okolic z niepokojem patrzyli w niebo. Niepewna bowiem pogoda w dniach poprzedzających uroczystość rodziła obawy o przebieg uroczystości. Dzięki łaskawości Boga niedziela jednak przyniosła zmianę. W godzinach dopołudniowych zaświeciło nad Hażlachem słońce. Na uroczystym nabożeństwie zgromadzili się zborownicy z Hażlacha, Brzezówki, Kończyc Wielkich oraz wielu przybyłych gości. Część z przybyłych zajmowała miejsce na zewnątrz kościoła pod namiotem, na wcześniej przygotowanych ławkach. Dla nich zapewniono dobre nagłośnienie z przebiegu uroczystości w kościele.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9 porankiem pieśni. Wystąpił miejscowy Chór mieszany Hażlach-Zamarski pod kierownictwem Krystyny Penkały. Zaprezentowało się także nasze najmłodsze pokolenie – chór dziecięcy „Gloria", w którym dyrygenturę, pod nieobecność Marty Cienciały, przejęła Ruta Kaczmarczyk. Gościnnie wystąpił też, działający od 8 lat, chór „Dla Niego" z parafii ze Skoczowa, którym dyrygowała Dorota Podżorska. Chór ten przybył wraz z ks. Bogdanem Wawrzeczko, który wygłosił kazanie. Gościł też na nabożeństwie Proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska.

Zasadnicze uroczystości rozpoczęły się o godz. 10. W trakcie nabożeństwa ponownie usłyszeliśmy chór „Dla Niego" ze Skoczowa. Kazanie ks. Bogdan Wawrzeczko oparł o historię prawdziwej rodziny zapisanej w Ewangelii Marka 3, 31-35 *„Tymczasem nadeszła Jego matka i bracia, stanęli na zewnątrz i posłali do Niego, wzywając Go. A wielu ludzi siedziało wokół Jezusa. I powiedzieli Mu: Oto Twoja matka i Twoi bracia stoją na zewnątrz i Ciebie szukają. On zaś zapytał ich: Kto jest moją matką i moimi*

braćmi? I patrząc na siedzących wokół siebie, powiedział: Oto moja matka i moi bracia. Kto bowiem czyni wolę Boga, ten jest moim bratem i siostrą, i matką." Ks. B. Wawrzeczko wskazał na to, iż ludzie należący do Chrystusa są Jego prawdziwą rodziną, za którą On oddał swoje życie na krzyżu. Łączą nas wobec tego więzy krwi z tą wielką rodziną. Ks. Wawrzeczko życzył na końcu wszystkim uczestnikom świątecznego nabożeństwa, abyśmy stawali się członkami tej Rodziny.

Po nabożeństwie zebrani mogli zaopatrzyć się w przepyszne kołaczyki. Jak to bywa w zwyczaju, przed przyjęciem gości porządkuje się zawsze domostwo, aby ich godnie przyjąć. Tak więc już w sobotę 7 września panowie porządkowali obejście kościoła, a panie w kolejny wtorek przygotowywały kościół i budynek parafialny do niedzielnych uroczystości. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do radosnego świętowania kolejnej pamiątki założenia Kościoła w Hażlachu.

Tekst: Jan Król
Zdjęcia: Jan Król i Andrzej Witoszek

SZUKAJ SPOŁECZNOŚCI Z INNYMI WIERZĄCYMI:

„I TRWALI W NAUCE APOSTOLSKIEJ I WE WSPÓLNOCIE, W ŁAMANIU CHLEBA I W MODLITWACH".

Dzieje Apostolskie 2:42

III Koncert
II Edycji Koncertów Wyższobramskich

„Organy inaczej”

W dniu 04.09.2019 odbył się III Koncert „Organy inaczej” w ramach II edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie.

Solistą był Paweł Seligman; słowo wiążące przygotowała Joanna Lazar-Chmielowska.

Paweł Seligman - organista, pianista, kameralista i pedagog. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie organów prof. Juliana Gembalskiego i ad. Zygmunta Antonika. Odbył szereg warsztatów, kursów mistrzowskich z zakresu gry i improwizacji organowej oraz wykonawstwa muzyki dawnej. W latach 1995-2008 był organistą kościoła św. Jana Nepomucena w Brennej Leśnicy. Był również pomysłodawcą i koordynatorem społecznej akcji „Organy dla Brennej Leśnicy”. Od 2008 r. pełni funkcję organisty kościoła Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Pogórzu. Jest nauczycielem w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. im. I. J. Paderewskiego w Cieszynie oraz w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie prowadzi klasy organów. Kierownik artystyczny festiwali „Wieczory Muzyczne w Leśnicy” oraz „Wieczory Muzyki Organowej i Kameralnej w Pogórzu”; pomysłodawca i kierownik artystyczny Cieszyńskiego Maratonu Bachowskiego – imprezy organowej o zasięgu ogólnopolskim. Jest członkiem Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej diecezji bielsko-żywieckiej. Ma na swoim koncie już dziewięć wydanych płyt CD, w tym sześć z solową muzyką organową. Współpracuje jako akompaniator m.in. z Chórem Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Akademickim Chórem Politechniki Śląskiej, Chórem „Echo” z Zebrzydowic. W 2016 roku został odznaczony

srebrną odznaką honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr za działalność na rzecz amatorskiego ruchu chóralnego. W 2019 roku odznaczony Srebrną Odznaką Honorową "Za zasługi dla województwa śląskiego". Koncertuje jako solista i kameralista w kraju i za granicą.

Joanna Lazar-Chmielowska – jest absolwentką Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, wydział Wychowania Muzycznego; organy w klasie ad. Zygmunta Antonika. Ukończyła filologię angielską w SWSPiZ w Warszawie na kierunku translatoryka. Tłumaczka beletrystyki, np. „Przeciwieństwo miłości", Wyd. Świat Książki. Jest nauczycielką i lektorką języka angielskiego w ZSB, Liceum Katolickim oraz Akademii WSB w Cieszynie. Jako prelegent współpracowała, np. z Filharmonią Śląską, Agencją Artystyczną „Silesia", a także prowadziła koncerty, m.in. festiwalu Dekada Muzyki Organowej, Chóralnej i Kameralnej w Cieszynie. Wystąpiła z programem organowym podczas Koncertu z okazji 10-lecia Muzeum Protestantyzmu w Cieszynie (2019). Autorka artykułów na tematy muzyczne, publikowanych, np. w Kwartalniku ISME oraz Music Primary Today.

Program Pawła Seligmana - G. F. Haendel - „Przybycie Królowej Saby" z Oratorium „Salomon", A. Badalamenti - Temat przewodni z serialu „Miasteczko Twin Peaks", E. Morricone - „Obój Gabriela" z filmu „Misja", E. Morricone - Temat przewodni z filmu „La Califfa", A. Kurylewicz - Temat przewodni z serialu „Polskie drogi", W. Kazanecki - „Walc Barbary" z filmu „Noce i dnie", J. Horner - Wiązanka tematów z filmu „Braveheart", H. Zimmer - „Now we are free" - temat z filmu „Gladiator", K. Kondo - Wiązanka melodii z gier z cyklu „Super Mario Bros", A. Silvestri - Temat przewodni z filmu „Forest Gump", C. Gardel - Tango „Por una cabeza", A. Piazzolla – Libertango. Solista przygotował autorskie transkrypcje muzyki orkiestrowej, zwłaszcza filmowej.

Opracowując repertuar na występ pt. „Organy inaczej" Paweł Seligman dokonał klasycznego i urzekającego wyboru ze znanych i lubianych utworów z filmów, gier, ale również i muzyki poważnej.

Koncert rozpoczął się od utworu „Przybycie Królowej Saby" z Oratorium „Salomon" G. F. Haendla, który został wykonany w prawdziwie dostojnym stylu. Wszyscy lubimy ten barokowy przebój, więc początek znakomicie nastroił publiczność zgromadzoną w Kościele Jezusowym w Cieszynie. Następnie pojawił się mroczny temat z serialu „Miasteczko Twin Peaks" oraz dwa popularne tematy E. Morricone. Słuchacze, zwłaszcza Ci starsi, doskonale pamiętają przygody dzielnego agenta Coopera. Więc, gdy zamknęliśmy oczy, przenieśliśmy się w świat symboli, żywiołów i tajemnic kreowanych przez Davida Lyncha. Zaś

kompozycje E. Morricone pełne nostalgii, które wszyscy potrafimy zanucić, były wspaniałym odzwierciedleniem scen filmowych. Standardy z seriali „Polskie drogi" oraz „Noce i dnie" to również melodie, które chętnie podśpiewujemy, ponieważ są doskonale skonstruowane. Wspominane przez lata, świetnie utrwaliły się w pamięci słuchaczy. Wzruszający motyw przewodni z serialu „Polskie drogi", przypomniał melomanom wojenne losy bohaterów, a „Walc Barbary" z filmu i serialu „Noce i dnie" przywołał znane obrazy. Miłośnicy kina doskonale pamiętają scenę, w której Józef Toliboski zrywa nenufary dla Barbary. Od dekad ta scena jest kultowa w polskim kinie; zawiera uwielbienie i czczenie dla ukochanej osoby. Następnie pojawiły się piękne tematy z filmów „Braveheart" oraz „Gladiator". Nie musimy być romantykami, żeby ulec emocjom, słuchając tych melodii. Ogromną niespodziankę sprawił artysta, kiedy rozpoczął temat z gry „Super Mario Bros". W latach osiemdziesiątych była to popularna gra przeznczona na konsolę Nintendo. Melodie tej gry, ze względu na ograniczony zakres barwowy, są mechaniczne i piskliwe. Taki właśnie efekt osiągnął solista, odpowiednio registrując organy. Koncert zakończyło wykonanie dwóch tang - C. Gardela - Tango „Por una cabeza" oraz A. Piazzolli – Libertango. To szalenie znane utwory. Ponownie, gdy oddaliśmy się dźwiękom muzyki, łatwo przypomnieliśmy sobie scenę, kiedy A. Pacino tańczy tango lub nagle zamiast organów usłyszeliśmy dźwięk bandeonu.

Występ Pawła Seligmana był dynamiczny, czasem żartobliwy, a przede wszystkim niezwykle efektowny. Wykonania artysty były porywające, więc publiczność siedziała zasłuchana do ostatniego dźwięku. Dzięki grze solisty melomani „płakali" za sprawą tematów, np. z filmu „Gladiator" i byli ubawieni, np. w czasie słuchania tematu z komputerowej gry platformowej. Paweł Seligman jest utalentowanym organistą, a podczas tego koncertu dał się również poznać jako fenomenalny aranżer. Do tej pory byliśmy przyzwyczajeni do standardowego brzmienia organów Kościoła Jezusowego. Występ Pawła Seligmana przekonał wszystkich o niecodziennych i niezwykłych możliwościach tego instrumentu.

Po wykonaniu utworu finałowego artysta podziękował za zaproszenie na festiwal. Przyznał, że odnowione organy są znakomitym instrumentem. Należy przypomnieć, że solista czynnie włączył się w akcję „Ratujmy Organy Kościoła Jezusowego" kilka lat temu.

Koncert rozpoczął ks. proboszcz Tomasz Chudecki. Przywitał zebranych słuchaczy i przeczytał fragment Pisma Świętego (Psalm 150). Na zakończenie, razem z dyr. art. festiwalu Wojciechem Wantulokiem, podziękował artyście za oryginalny występ, publiczności za udział w koncercie oraz prelegentce, która poprosiła melomanów o złożenie dobrowolnych „cegiełek", przeznaczonych na remont kościoła. Następnie wszyscy zmówili modlitwę „Ojcze Nasz".

„Organy inaczej" był koncertem, który ze wszech miar pozostanie w pamięci wszystkich jako niezapomniany, wyjątkowy, po prostu inny, o czym zapewnia autorka artykułu.

Tekst: Joanna Lazar-Chmielowska

IV Koncert
II Edycji Koncertów Wyższobramskich

Klaus Peschik – Recital Mistrzowski

W dniu 18 sierpnia 2019 odbył się Koncert Finałowy II edycji festiwalu Koncerty Wyższobramskie, w Kościele Jezusowym w Cieszynie; solistą był Klaus Peschik ze Schwabach (Niemcy).

Klaus Peschik studiował filologię klasyczną w Würzburgu i podjął pracę jako nauczyciel licealny. Od młodości zafascynowany muzyką, pracował pozaetatowo jako kantor przy kościele Christuskirche w Neuburgu nad Dunajem. W latach 1990-1992 odbył studia muzyczne w Bayreuth, otrzymując dyplom na Wydziale Muzyki Kościelnej. W latach 1993-1999 pełnił funkcję kantora miejskiego i dekanatu w Uffenheim. Od 1 grudnia 1999r. pracuje na stanowisku kantora miejskiego przy parafii św. Jana i św. Marcina w Schwabach oraz kantora dekanatu Schwabach. Jako kierownik Schwabacher Kantorei Klaus Peschik kształtuje życie muzyczne parafii począwszy od edukacji muzycznej dzieci, poprzez działalność chórów, zespołów i orkiestry. W ramach Schwabacher Kantorei prowadzi dwa chóry mieszane, chór dziecięcy, chór gospel, zespół instrumentalny, Posaunenchor i orkiestrę. W 2002 roku w uznaniu jego artystycznych osiągnięć i umiejętności otrzymał Nagrodę w Dziedzinie Kultury Miasta Schwabach. Za ogromny wkład pracy w rozwój życia muzycznego Kościoła Ewangelickiego Bawarii w 2004 roku odznaczony został honorowym tytułem Dyrektora Muzyki Kościelnej. (Kirchenmusikdirektor). Klaus Peschik wystąpił w Kościele Jezusowym po raz trzeci. W marcu 2014 roku wziął udział w akcji „Ratujmy Organy Kościoła Jezusowego". W październiku 2016 roku wystąpił podczas uroczystego koncertu inauguracyjnego po zakończonym remoncie organów.

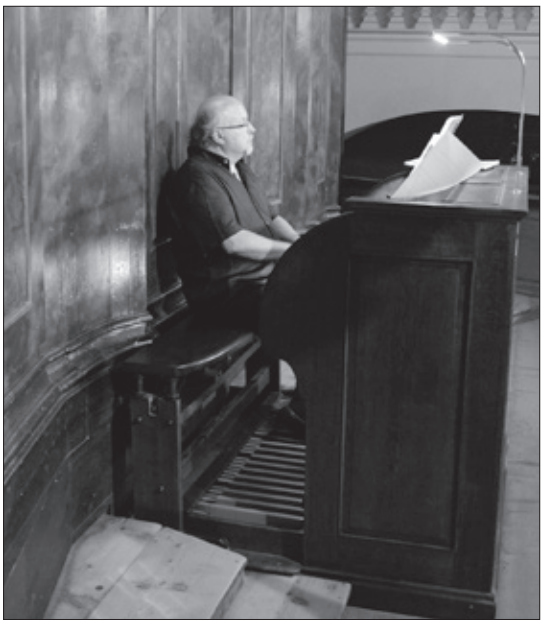

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest Wojciech Wantulok, absolwent Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie dyrygentury symfoniczno-operowej dr. hab. Szymona Bywalca, prof. AM. Zwyciężył w III Konkursie Utworów Fortepianowych w Katowicach oraz zdobył wyróżnienie w I Ogólnopolskim Konkursie Młodych Pianistów im. Teodora Leszetyckiego w Łańcucie. Podczas studiów dyrygenckich współpracował z orkiestrami takimi jak: Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna im. Karola Szymanowskiego, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej, Orkiestra Akademii Beethovenowskiej, Orkiestra Muzyki Nowej, Śląska Orkiestra Kameralna oraz Orkiestra Kameralna Miasta Jaworzna Archetti. Dokonał szeregu prawykonań dyrygując zespołami kameralnymi oraz Orkiestrą Muzyki Nowej. W trakcie studiów pełnił funkcję asystenta dyrygenta podczas wykonania III Audycji Andrzeja Krzanowskiego, zaś we wrześniu 2018 roku pełnił funkcję asystenta dyrygenta podczas wykonania V Audycji – meta opery Andrzeja Krzanowskiego w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach oraz na festiwalu Warszawska Jesień. Wraz z Duo Vitare oraz Orkiestrą Kameralną Miasta Jaworzna Archetti dokonał prawykonania utworu Double Concerto Mauro Godoy Villalobos. Asystował również Rubenowi Silvie podczas pracy z Akademicką Orkiestrą Dętą oraz przygotował Chór Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach do realizacji opery W. A. Mozarta Czarodziejski Flet. W 2015 roku uczestniczył w kursach dyrygenckich wraz z Orkiestrą Akademii Beethovenowskiej prowadzonych przez prof. Rafała Jacka Delektę, w 2017 roku brał udział w lekcji mistrzowskiej Juozasa Domarkasa, zaś w 2018 roku uczestniczył w warsztatach dyrygenckich prowadzonych przez prof. Marka Pijarowskiego. W latach 2009-2011 pełnił funkcję organisty podczas ewangelickich nabożeństw w kaplicy pw. Św. Jadwigi Śląskiej przy Zamku Prezydenta RP na Zadnim Groniu w Wiśle. Od czerwca 2015 roku pełni funkcję głównego organisty w Kościele Jezusowym w Cieszynie. Był stypendystą Rektora Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach dla najlepszych studentów.

Program Recitalu Mistrzowskiego - Jan Sebastian Bach – Toccata i Fuga in d-Moll; Jan Sebastian Bach Partita über „O Gott, du frommer Gott“; Nicolas Jacques Lemmens - Fanfare in D; Leon Boellmann - Menuet gothique; Leon Boellmann - Priere à Notre Dame; Robert Jones – Festivo; Robert Jones – Risoluto; Rosalie Bonighton - Exultate Deo; Robert Jones – Toccatina; Stanley Vann – Spirito; Jürgen Borstelmann – „Nobody knows the trouble I´ve seen” Orgel-Suite; Johannes Matthias Michel - Bossa Nova; Otto Dienel - „Nun lasst uns Gott dem Herren“; Sigfrid Karg-Elert – „Nun danket alle Gott” .

Jak na koncert finałowy przystało Klaus Peschik wybrał repertuar majestatyczny, ale i niezwykle

zróżnicowany. Zabrał publiczność w muzyczną podróż od baroku, aż po współczesność.

Wakacyjne Koncerty Wyższobramskie gromadzą melomanów, nie tylko z Cieszyna, ale i z wielu regionów Polski oraz zagranicy. Recital Klausa Peschika zawierał utwory stosunkowo krótkie i zwarte, tak więc publiczność cały czas słuchała z zainteresowaniem. Solista zaprezentował niektóre bardzo popularne kompozycje (utwory J.S.Bacha), ale również i mniej znane, np. utwór Rosalie Bonighton. Słuchacze z zaciekawieniem chłonęli tę kompozycję, choć nie była to stylistyka do jakiej (zazwyczaj) jesteśmy przyzwyczajeni.

Klaus Peschik jest organistą, który doskonale interpretuje utwory Bacha czy Leona Boellmanna. Również świetnie poradził sobie z współczesnymi kompozycjami, przekonująco oddając ich emocje. Słuchaczom bardzo podobała się Suita Organowa n.t. popularnej pieśni „Nobody knows the trouble I´ve seen" oraz utwory Roberta Jonesa i Stanleya Vanna. Natomiast Bossa Nova J.M. Michela zaskoczyła wszystkich. Niespodziewanie leniwe nuty brazylijskiego tańca rozległy się w Kościele Jezusowym. Odbiorcy byli rozmarzeni słuchając jazzowych akordów granych z odpowiednim wyczuciem.

Koncert rozpoczął proboszcz ks. Marcin Brzóska. Przywitał zebranych słuchaczy i życzył miłego odbioru. Na zakończenie głos zabrał dyr. art. festiwalu Wojciech Wantulok, który podziękował soliście, współorganizatorom festiwalu Piotrowi Sikorze, Marcinowi Gabrysiowi i Andrzejowi Moiczkowi, Kwiaciarni „Mariusz" oraz prelegentce. Proboszcz ks. Marcin Brzóska również zwrócił się z podziękowaniami do artysty oraz publiczności, potem wszyscy zmówili modlitwę „Ojcze Nasz".

Organizatorzy serdecznie zapraszają na przyszłoroczną III edycję festiwalu Koncerty Wyższobramskie, podczas której wystąpi wirtuoz Jakub Garbacz.

Festiwal Koncerty Wyższobramskie jest „młodym" festiwalem. Jednakże z pewnością staje się popularny w środowisku lokalnym, i nie tylko, jak również cieszy się niemałym gronem melomanów.

Wszyscy mamy w pamięci tegoroczną II edycję Koncertów Wyższobramskich, ale już przygotowujemy się na przyszły rok. Mamy nadzieję, że dzięki wspaniałym wykonawcom, takim jak np. Jakub Garbacz i życzliwej publiczności, koncerty będą kolejnym muzycznym sukcesem w Kościele Jezusowym w Cieszynie.

Joanna Lazar-Chmielowska,
prelegentka festiwalu Koncerty Wyższozbramskie

Cieszyńska noc kościołów

6 września br. po raz pierwszy w Cieszynie odbyła się cieszyńska noc kościołów. W cieszyńskiej nocy kościołów udział wzięło dziesięć kościołów różnej denominacji. W godzinach od 19.00 do 23.00 można było zwiedzić ewangelicki kościół Jezusowy, rzymskokatolickie kościoły: św. Elżbiety, św. Jerzego, św. Krzyża, św. Marii Magdaleny, św. Trójcy, kościół i klasztor oo. Bonifratrów, kościół i klasztor ss. Boromeuszek, kościół zielonoświątkowy (Zbór Elim) i rotundę św. Mikołaja na wzgórzu zamkowym.

Kościół Jezusowy odwiedziło przeszło 50 osób. Zbierające się grupy o pełnych godzinach oprowadzał po kościele i Muzeum Protestantyzmu kustosz Marcin Gabryś – przybliżając i odpowiadając na szereg pytań związanych z historią świątyni i Kościoła luterańskiego w Polsce.

Tekst. Marcin Gabryś
Zdjęcia: Dariusz Chmielowski

Dziękczynne Święto Żniw...

...w Zamarskach - fotorelacja

Zdjęcia: Joanna Sojka

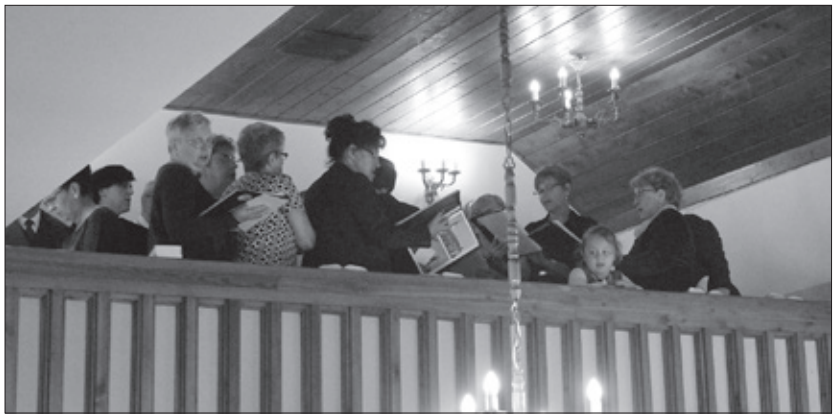

Ja, Pan, jestem stróżem winnicy, nieustannie ją nawadniam, pilnuję jej dniem i nocą, aby nikt na nią się nie targnął.

Księga Izajasza 27,3

...w Krasnej - fotorelacja

Zdjęcia: Mariola Lubojańska

Odwieczna prawda

Człowiek orze, ziarna wsiewa
w tę potulną naszą glebę,
lecz wzrastanie i urodzaj
dzięki Niebu służy chlebem.

Udostępnił: Rudolf Mizia

Pewien ogrodnik dzięki sumiennej pracy urządził sobie winnicę. Z tej winnicy czerpał środki, aby żyć szczęśliwie. Przed śmiercią zgromadził wokół swojego łóżka trzech synów, którzy nie mieli wielkiego zamiłowania do pracy i powiedział im: „ Ukochane dzieci, zanim umrę, pragnę wyjawić wam wielki sekret. W naszej winnicy ukryty jest skarb. Odszukajcie go i podzielcie po bratersku."

Niezwłocznie po śmierci ojca wszyscy trzej synowie z wielką gorliwością zabrali się do przekopywania i rycia ziemi, przewalając ją z miejsca na miejsce. Ale skarbu znaleźć nie mogli.

Nie było kąta ziemi, który by nie został poruszony, nie było grudy, która nie byłaby rozbita, a mimo wszystko nie mogli odnaleźć tego czego szukali. Roztrząsając tak i rozkopując ziemię uporządkowali ją do tego stopnia, że stała się znowu piękna i zaczęła wypuszczać nowe pędy. Dopiero wówczas zdali sobie sprawę, z sensu słów, które wypowiedział na łożu śmierci ojciec: „ starannie uprawiana winnica stanie się waszym skarbem".

Od tego dnia nie mieli już wątpliwości, że największym bogactwem człowieka jest owoc jego uczciwej pracy (Lew Tołstoj).

Uudostępniła: Grażyna Cimała

WSPOMNIENIE: ŚP. PROF. JAN HERMA

Dnia 10 września br. zmarł w Szpitalu Śląskim w Cieszynie prof. Jan Herma – artysta rzeźbiarz, twórca pomników, pedagog, profesor sztuki.

Urodził się w 1935 roku w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim. Studiował w Krakowie w Akademii Sztuk Pięknych, gdzie uzyskał dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Rzeźby w pracowni profesora Jerzego Bandury w roku 1961. Uzyskał tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych. Był także członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków oraz rzeczoznawcą Ministerstwa Kultury i Sztuki w zakresie rzeźby współczesnej.

W latach 1961-1973 pracował w Zakładach Elektromaszynowych „Celma" na stanowisku plastyka - projektanta w zakresie informacji wizualnej. W latach 1973-2006 związany z Filią Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, gdzie współorganizował kierunek Wychowania Plastycznego. Kierował tam Zakładem Rzeźby w Instytucie Sztuki. Rzeźbił w drewnie, kamieniu, brązie i tworzywach sztucznych. Zajmował się również medalierstwem, architekturą wnętrz (biura, urzędy, sklepy, restauracje, hotele, kościoły itp.), projektowaniem graficznym, identyfikacją wizualną i reklamą, fotografiką (wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia na konkursach krajowych i zagranicznych), a także sztuką sakralną. Na szczególną uwagę zasługują zrealizowane Jego wnętrza naszych kościołów w parafiach: Jastrzębiu, Cisownicy, Golasowicach, Ustroniu Polanie.

Jest Twórcą m.in. następujących pomników:

- *Ofiar faszyzmu w Cieszynie (współpraca z A. Bilewiczem),*
- *Ofiar faszyzmu w Goleszowie,*
- *Ofiar pożaru rafinerii w Czechowicach - Dziedzicach,*
- *Marii Curie – Skłodowskiej w Cieszynie – Marklowicach,*
- *Mendelejewa w Cieszynie – Marklowicach,*
- *mogiła „Zasłużonych Miasta Cieszyna" w Cieszynie,*
- *kompozytora Jana Sztwiertni w Wiśle,*
- *Juliana Ochorowicza w Wiśle,*
- *Pawła Stalmacha w Cieszynie,*
- *gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu,*
- *Popiersie pielęgniarki przed Szpitalem Śląskim w Cieszynie,*
- *Wolności 1918 w Cieszynie,*
- *Harcerek i Harcerzy w Cieszynie,*
- *Pamięci zburzonej Synagogi w Skoczowie,*
- *projektuje rekonstrukcję zburzonego Pomnika Legionistów Śląskich w Cieszynie, nadzoruje realizację monumentu,*
- *prof. Jana Szepańskiego w Ustroniu.*

W naszej Parafii na szczególną uwagę zasługuje Jego pomnik na Placu Kościelnym ks. Jerzego Trzanowskiego.

Ponadto jest autorem wielu rzeźb plenerowych, płaskorzeźb i akcentów rzeźbiarskich we wnętrzach budynków użyteczności publicznej. Zrealizował kilkadziesiąt tablic portretowych w brązie i marmurze, poświęconych wybitnym Polakom – naukowcom, artystom, działaczom narodowym i religijnym na terenie Śląska.

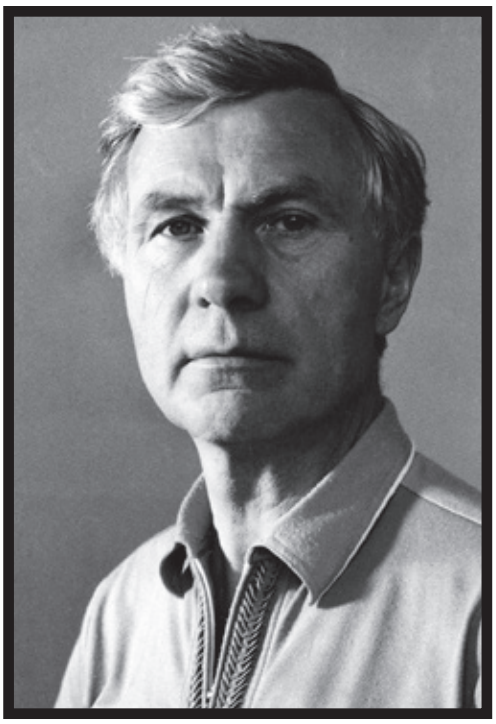

W latach 1961–1970 tworzy cykle *Form biologicznych* w drewnie. Natomiast w cyklach rzeźb kameralnych z brązu, mosiądzu, aluminium i żywicach syntetycznych, powstających od 1989 roku do chwili obecnej, motywem przewodnim bywa najczęściej spokojna refleksja nad ludzkim losem, zmaganiami z życiem, tragediami i nadziejami. Cykle rzeźb *„Drzewa nadziei"*, *„Uskrzydlone"*, *„Pory roku"* są wynikiem bardzo osobistych potrzeb uzewnętrzniania stanów emocjonalnych, rodzących się z codziennych doznań w obcowaniu z ludźmi i światem.

Na przestrzeni całego okresu twórczości prezentuje swoje prace na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą.

W 1988 roku uhonorowany nagrodą Błogosławionego Brata Alberta za osiągnięcia w dziedzinie sztuki sakralnej. W 2003 laureat Nagrody Powiatu Cieszyńskiego w dziedzinie kultury (obecnie Nagroda im. ks. Leopolda Jana Szersznika), w kategorii twórczości artystycznej, za całokształt

dokonań mających na celu artystyczne utrwalenie historii i kultury Śląska Cieszyńskiego. W 2008 został laureatem Srebrnej Cieszynianki Miasta Cieszyna. W 2010 roku został wyróżniony Nagrodą im. ks. Leopolda Otto za rzeźbiarskie utrwalenie ewangelickiej historii, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim w tym oryginalne osiągnięcia w tworzeniu współczesnej rzeźby sakralnej. Natomiast w 2011 roku wyróżniony został Śląskim Szmaragdem (nagrodą Katowickiej Diecezji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego) przyznawanym ludziom wznoszącym się ponad podziały religijne, narodowościowe i kulturowe. Ponadto: Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla Województwa Bielskiego i Katowickiego, Zasłużony dla Miasta Cieszyna, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi.

Pogrzeb Śp. Jana Hermy miał miejsce w sobotę 14 sierpnia. Nabożeństwo żałobne poprowadził proboszcz senior ks. Janusz Sikora wybierając tekst z II Listu Ap. Pawła do Koryntian 5,1: *„Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny”.* W kazaniu wskazał na istotę rozumienia chrześcijańskiego domu i nadzieję jaką mamy w Jezusie Chrystusie, który przygotował dla wierzących nowy dom, czyli nowe ciało, które już nie rozpadnie się tak, jak nasze ziemskie ciało. Okolicznościowe mowy pożegnalne wygłosili burmistrzowie: Ustronia Przemysław Korcz oraz Cieszyna Gabriela Staszkiewicz.

Zmarłego pożegnała na cmentarzu przy ulicy Bielskiej

foto: Małgorzata Wacławik-Syrokosz

rodzina, grono znajomych, przyjaciół i artystów. Pozostanie w naszej pamięci, ilekroć będziemy podziwiać Jego dzieła, chociażby pomnik ks. Jerzego Trzanowskiego.

Jan Król

Myśli o starości

Z Afryki pochodzą następujące błogosławieństwa starego człowieka:

„Błogosławieni, którzy wykazują zrozumienie dla moich potykających się nóg i trzęsących się rąk.

Błogosławieni, którzy rozumieją, że muszę nastawić ucho i wytężyć słuch, aby uchwycić, co ktoś do mnie mówi.

Błogosławieni, którzy zdają się wiedzieć, że moje oczy stają się zamglone, a myśli moje stały się ociężałe i nie nadążają.

Błogosławieni, którzy zatrzymują się przy mnie z uprzejmym uśmiechem, którzy nigdy nie powiedzą: już dwa razy słyszałem od was tę samą historię.

Błogosławieni, którzy umieją wzbudzić we mnie wspomnienia z dawnych lat.

Błogosławieni, którzy dają mi odczuć, że ktoś mnie jeszcze kocha, szanuje i że nie jestem zapomniany i opuszczony.

Błogosławieni, którzy w swojej dobroci ułatwiają mi przeżywanie tych dni, jakie mi jeszcze zostały na drodze do wiecznej ojczyzny.”

Z rozmyślań ks. Alfreda Jaguckiego
Udostępnił: Rudolf Mizia

Z posiedzeń Rady Parafialnej

Na pierwszym powakacyjnym zebraniu Rada Parafialna spotkała się we wtorek 10 września 2019 roku. Posiedzeniu przewodniczył proboszcz ks. Marcin Brzóska. Zebranie rozpoczęto Słowem Bożym i modlitwą. Do zaproponowanego porządku obrad nie wniesiono zmian ani rozszerzeń.

W ramach dyskusji nad protokołem z poprzedniego zebrania zapoznano się z realizacją zaplanowanych na wakacje działań. Tygodnie Dobrej Nowiny odbyły się wszędzie tam gdzie były w poprzednich latach. Ukoronowaniem spotkań, zazwyczaj w ostatni dzień odbywały się wycieczki do miejsc rozrywki dla dzieci. Młodzież naszej parafii uczestniczyła w obozie organizowanym przez Centrum Misji i Ewangelizacji. Wyższobramski Chór Kameralny koncertował w Szwecji, a Chór Kościelny w Schwabach w Niemczech uczestnicząc w święcie miasta. Nie bez śladu w dyskusji pozostały postanowienia dotyczące polityki informacyjnej parafii, a także posunięcia w zakresie administrowania i gospodarowania majątkiem parafialnym. Kolejna część obrad poświęcona była pustoszeniu lokali użytkowych należących do parafii i braku chętnych do najmu już opuszczonych. W ożywionej dyskusji szukano wytłumaczenia zaistniałej sytuacji i rady, aby niekorzystne tendencje zatrzymać, a najlepiej odwrócić.

W ostatniej części obrad - ale najdłuższej - pochylono się nad sprawami bieżącymi wymagającymi decyzji Rady. Rozpoczęto od remontu w budynku Szkoły Podstawowej Towarzystwa Ewangelickiego, przez przygotowania do uroczystego spotkania ze Słowakami w dniu 10-go listopada związanego z wmurowaniem tablicy na murach Pajty, a zakończono na zaległych opłatach cmentarnych. Zebranie zakończono wspólnie zmówioną Modlitwą Pańską.

Sekretarz Rady Parafialnej
Marcin Mrózek

Żył sobie kiedyś pewien filozof imieniem Tales, miał małego osiołka, który pomagał mu przewozić worki z solą. Ciężkimi workami objuczał jego grzbiet, a ten trudził się i mozolił...

Na szczęście temu osłowi (nie Talesowi) zdarzył się wypadek; kiedy biedny osioł przekraczał strumień pośliznęły mu się kopytka i upadł. Kiedy się podniósł poczuł, że ciężar się zmniejszył.

Od tego czasu za każdym razem jak tylko przekraczał źródełko udawał, że się potyka i wpadał do wody, by po chwili podnieść się i znowu wesoło kuśtykać. Tales odkrył szybko oszustwo swego mądrego osła i chciał mu dać nauczkę; zamiast soli wypełnił worki szmatami i gąbkami.

Zbliżywszy się do strumyka osiołek, jak zwykle, pośliznął się i... nie był w stanie podnieść się na swoich czterech kopytkach, bowiem szmaty i gąbki nasączyły się wodą.

Dopiero litościwy Tales pomógł mu stanąć na nogi, by mógł pokuśtykać dalej.

Prawdziwy mędrzec wie bowiem, jak dać naukę spryciarzowi, nie musi go od razu topić.

Udostępniła: Grażyna Cimała

LOTE SPTE Przedszkole PTE

Nasze szkoły

Liceum Ogólnokształcące TE

W poniedziałek 2 września 2019 r. uroczyście i radośnie rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. O godz. 9.30 rozpoczęło się nabożeństwo w Kościele Jezusowym z udziałem całej szkolnej społeczności wszystkich uczniów TE. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Marcin Brzóska.

Po nabożeństwie uczniowie aż pięciu pierwszych klas LOTE przeszli do auli, by tam uroczyście rozpocząć rok szkolny, a następnie spotkać się ze swoimi nowymi wychowawcami.

W roku szkolnym 2019/20 do 4-letniego LOTE zostało przyjętych do trzech klas pierwszych (po szkole podstawowej) 69 uczniów. Ich wychowawcami są:

- mgr Katarzyna Zawistowska-Słupczyńska (1A)
- mgr Tomasz Glajcar (1B)
- mgr Grzegorz Przybyła (1C)

Do 3-letniego LOTE zostało przyjętych do dwóch klas pierwszych (po gimnazjum) 47 uczniów. Funkcję wychowawców objęły:

- mgr Izabela Kubicius (1D)
- mgr Dorota Kisiała (1E)

Uczniowie, którzy w 3 klasie GTE zdawali egzamin DSD I z języka niemieckiego, podczas uroczystości rozpoczęcia odebrali certyfikaty. Większość z nich będzie w LOTE kontynuować naukę tego języka na poziomie rozszerzonym i przygotowywać się do uzyskania certyfikatu DSD II.

Dzięki współpracy z Kościołem Luterańskim ELCA w USA, konwersacje z języka angielskiego w nowym roku szkolnym poprowadzi Mrs. Monica Meyer pochodząca z Hawajów.

Pierwszy piątek września to czas, który jest dla nas szczególnie ważny. Spotykamy się wtedy z absolwentami LOTE. Tymi, którzy już dawno opuścili mury naszej szkoły, a także tymi, którzy dopiero co byli jej uczniami. Czekamy z ciekawością na ich relacje, wspomnienia, a także nowiny, gdzie kto studiuje. To spotkanie radosne i nieobciążone już relacją uczeń – nauczyciel, dlatego z przyjemnością je celebrujemy. W tym roku odbyło się ono 6 września 2019 r. w szkolnej auli. I tradycyjnie przeniosło się później, już w podgrupach, do ogródków na cieszyńskim Rynku. Ten czas to także bowiem okazja do spotkania dawno niewidzianych kolegów i koleżanek ze szkolnej ławki.

11 września 2019 r. na zasłużoną emeryturę przeszła Pani Wanda Roik. Od samego początku istnienia LOTE Pani Wandzia z uśmiechem służyła wszelką pomocą wszyst-

kim, którzy chcieli załatwić sprawę w sekretariacie naszego liceum (a przez długie lata również i gimnazjum). Z pełnym profesjonalizmem i oddaniem wykonywała swoje obowiązki. Jej wkład w rozwój Szkół TE jest nieoceniony! W erze, która nastała po Pani Wandzi, jej obowiązki przejęła Anna Pastucha.
W dniach 12 i 13.09.2019 r. uczniowie klas pierwszych LOTE uczestniczyli w warsztatach integracyjnych w ośrodku H2O mieszczącym się w Kiczycach. W ośrodku uczniami zajęli się trenerzy. Bogaty program i piękna pogoda sprawiły, że wyjazdy z pewnością można uznać za bardzo udany.

W drugim tygodniu września uczniowie klas trzecich spędzili w Jastarni. To tradycyjny, ostatni dla nich wyjazd przed maturą. Oprócz plażowania i długich spacerów maturzyści odwiedzili Gdańską Starówkę, Muzeum II Wojny Światowej i oczywiście sopockie molo. Tak wypoczęci mogą bez przeszkód skupić się na przygotowaniach do matury.

W dniach 15 i 16 września 15 uczniów LOTE uczestniczyło w konferencji „Tworzymy pokój", odbywającej się w Centrum Konferencyjnym Muzeum Polin w Warszawie. Organizatorem wydarzenia był Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce we współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich.

Uczniowie skorzystali z możliwości zakwaterowania w akademikach Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, a wieczór w przeddzień konferencji licealiści spacerowali po zabytkowej części Warszawy w nocnej odsłonie i poddawali się urokowi miasta. W poniedziałek rano uczniowie udali się do zachwycającego swoim designem muzeum Polin na warsztaty. Licealiści dowiedzieli się jakie są skuteczne sposoby komunikacji (warsztat przygotowała Fundacja Konrada Adenauera), czym są fake newsy oraz jak się przed nimi bronić (temat przedstawili pracownicy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka). Na drugim bloku zajęć poruszony został problem ubóstwa w Polsce (Ten temat prezentował Klub Inteligencji Katolickiej). Uczniowie wynieśli z niego cenną wiedzę na temat przyczyn biedy i sposobów pomocy potrzebującym.

Po krótkiej przerwie i zaprezentowaniu dokumentów rozpoczęła się pierwsza debata - "Kościół, a demokracja - marzenia i rzeczywistość". Grono ekspertów reprezentujących różne przekonania i style życia podjęło się omówienia i uargumentowania swojego zdania na ten trudny temat. Choć opinie uczestników bardzo się różniły, dyskusja pełna była szacunku i została przeprowadzona na wysokim poziomie. Nie zabrakło czasu na pytania publiczności.
W drugiej debacie „Wolność - dar czy przekleństwo wierzących ludzi?" wzięli udział przedstawiciele różnych religii: bp Jerzy Samiec (Kościół Ewangelicko-Augsburski), prymas Wojciech Polak (Kościół Rzymskokatolicki) rabin Małgorzata Kordowicz (Gmina Żydowska) dr Marek Moroń (Muzułmański Związek Religijny) oraz goście z zagranicy: biskup Karin Johannesson reprezentująca Kościół Szwecji oraz dr Kishan Manoda reprezentujący OSCE/ ODIHR. Paneliści dyskutowali na temat postrzegania wolności przez ich wyznania oraz omawiali różne podejścia religii do tej kwestii. Obie debaty uwiecznione zostały w postaci mapy myśli stworzonej przez dwie artystki, pracujące równolegle z trwającą dyskusją.

Grupa uczniów ucząca się języka francuskiego pod opieką Jean Claude i Małgorzaty Hauptmannów miała możliwość zwiedzenia Korsyki w ramach wymiany ze szkołą partnerską w L'lle Rousse Gymnasium. Pełni wrażeń i słońca wrócili do jesiennego już Cieszyna.

20 września młodzież LOTE przyłączyła się do Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, a właściwie wraz z uczniami SPTE byli inicjatorami tego wydarzenia w Cieszynie. Tym samym pokazali świadomość zachodzących zmian klimatycznych, nieodwracalnych procesów atmosferycznych i odpowiedzialność za naszą planetę.

Różnorodność podejmowanych przez uczniów i nauczycieli działań jest ogromna. Takiej energii i wytrwałości życzę wszystkim uczniom i nauczycielom w nowym roku szkolnym.

Aleksandra Trybuś-Cieślar

Szkoła Podstawowa TE

Rok szkolny 2019/2020 rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Kościele Jezusowym, które prowadził proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska wraz z nauczycielami religii katolickiej i ewangelickiej. Ponad 500 uczniów szkół prowadzonych przez Towarzystwo Ewangelickie im. ks. Franciszka Michejdy wzięło udział w inauguracji roku szkolnego. Tradycyjnie towarzyszyli im nauczyciele, a młodszym uczniom ich rodzice.

Wakacje szybko minęły i znowu nastał czas na edukację… Pierwszy września kojarzy się z rozpoczęciem roku. Dla jednych jest to ogromna radość z powrotu do szkoły dla innych żal i smutek z powodu mijających wakacji. 1 września jest przede wszystkim datą symboliczną na kartach historii świata i Polski, ponieważ jest to data wybuchu II wojny światowej - czasu walki, śmierci, okrucieństw, tragedii, zagłady… Dlatego uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego rozpoczęła się w SPTE przypomnieniem wagi historycznego zdarzenia i minutą ciszy dla uczczenia pamięci tych, którzy zginęli w walce o naszą ojczyznę.

326 uczniów SPTE rozpoczęło naukę w nowym roku. Podczas wakacji udało się wyremontować i odświeżyć niektóre klasy, wyposażyć w nowy multimedialny sprzęt.

Najbardziej podekscytowani nowym rokiem byli uczniowie klas 1 i ich rodzice. Dla tych najmłodszych naszych uczniów to ważny dzień. Zakończyli przedszkolny etap edukacji i przeszli do nowego, gdzie pojawili się nowi koledzy i koleżanki oraz wychowawczyni.

Ważnym momentem było składanie ślubowania i moment pasowania. Pełni skupienia, może trochę onieśmieleni, wypowiadali tekst ślubowania, a potem z ogromną uważnością czekali na dotknięcie „ogromnego pióra", które symbolizuje przyjęcie do grona uczniów SPTE. W tym roku szkolnym naukę w klasach 1 rozpoczęło 35 uczniów.

W czerwcu pożegnaliśmy 49 absolwentów. Znamy już szczegółowe wyniki testu 8-klasisty . Warto zaznaczyć, że SPTE osiągnęła dość wysoki wynik:

A) I pierwsze miejsce w Cieszynie (j. polski, matematyka, j. angielski)

B) I miejsce w gminie (j. polski, matematyka, j. angielski)

C) w powiecie – II-j. polski (przed nami szkoła, w której egzamin zdawało 7 uczniów) I miejsce – matematyka, I miejsce – j. angielski
D) w województwie - VIII miejsce j. polski, 30 miejsce matematyka, 23- miejsce j. angielski
na 1204 szkoły w województwie śląskim.

Na poniższym wykresie prezentacja wyników w wykresie słupkowym (j. polski, matematyka, j. angielski) w kolejności: średnia w kraju, województwiośląskie, SPTE i cieszyńskie szkoły podstawowe. Wynik testu jest wysoki i składa się na niego ogromny wysiłek i praca uczniów jak i nauczycieli. Przypomnieć należy fakt, że uczniowie, którzy pisali egzamin, są pierwszym rocznikiem reformy tzw. „DOBREJ ZMIANY".

Przed nami kolejny rok szkolny i pracy, która wymaga dobrej organizacji, systematyczności, cierpliwości i ogromnego zaangażowania. Każdy rok w placówce oświatowej to nowe zadania i priorytety Ministerstwa Edukacji do realizacji. Kalendarz uroczystości jest bogaty, wiele będzie się działo. Jeśli chcecie Państwo wiedzieć, co dzieje się w SPTE, to zachęcam do lektury miesięcznych artykułów.

Joanna Gibiec
Dyrektor SPTE

Młodzież, dzieci

Wspomnienia z Brennej

Pewnego majowego popołudnia na profilu cieszyńskiej grupy młodzieżowej na Facebooku pojawił się wpis zapowiadający sierpniowy wyjazd do Brennej. Brzmiał on następująco: *„Zbliża się ten wspaniały czas w roku, kiedy rezygnujemy z większości wygód i gromadzimy się w dużej ilości w pewnej małej chatce w górach, którą wypełnia śmiech, śpiew, kontemplacja i niekiedy zapach przypalonego ryżu... Oto nadchodzi Brenna! Zapraszajcie i wpadajcie, miejsce zawsze się jakoś znajdzie"*. Autorka w tym krótkim zachęcającym tekście, o lekko humorystycznym zabarwieniu, scharakteryzowała mały obóz organizowany przez naszą młodzieżówkę od dwóch dekad. Pobyt w podgórskiej chatce w pobliżu szlaku turystycznego na Błatnią łączy wesołą atmosferę z czasem zadumy i refleksji. Uczy też samodzielności i przetrwania bez telekomunikacyjnych udogodnień. Tutaj czas na moment się zatrzymuje, a stresujące uliczne dźwięki zastępują odgłosy przyrody.

Tegoroczna Brenna Lato różniła się nieco od poprzednich edycji. Tematy poruszane przez uczestników podczas każdego dnia wypoczynku miały wspólne odniesienie do miłości w relacjach międzyludzkich. Dla wzbogacenia omawianych zagadnień zaprosiliśmy parę weteranów cieszyńskiej młodzieżówki Dominikę z Bartkiem, których miłość narodziła się właśnie po-

przez kontakt w kościele. Podzielili się swoimi doświadczeniami w związku i odpowiedzieli na nurtujące każdego z nas pytania. Podpowiedzieli też jak budować relację z drugim człowiekiem, zgodnie z Bożym prawem. Możliwość poprowadzenia wieczornej społeczności lub podzielenia się przemyśleniami podczas tematu otrzymały osoby dotychczas nie pełniące konkretnej funkcji na spotkaniach młodzieżowych. Była to więc dla nich forma nauki na przyszłość, by również oni mogli wkrótce zastąpić w obowiązkach liderów naszej grupy. Codziennie o poranku miał miejsce tzw. cichy czas, czyli godzina przeznaczona na czas modlitwy i czytanie Słowa Bożego. Na każdy dzień przygotowana była karteczka z tekstem biblijnym, nad którym pochylaliśmy się w samotności, aby później móc podzielić się swoimi wnioskami i przemyśleniami z drugą osobą. Cichy czas jest jedną z wizytówek wyjazdu do Brennej.

W trakcie wakacyjnych obozów, Tygodnia Ewangelizacyjnego oraz wszelkich kościelnych uroczystości młodzież z Cieszyna, uczestnicząc w rozmaitych wydarzeniach, poznawała znajomych z innych parafii, tych bliższych, jak i tych odległych. Dzięki nawiązanym kontaktom naszą chatkę odwiedzili członkowie grupy młodzieżowej z Opola. Milena, Filip oraz Marta szybko odnaleźli się w naszym zespole. Zabraliśmy ich na spacer po Beskidach, ponieważ spacer po górach dla mieszkańców nizinnego Opola jest dużą atrakcją.

W Brennej zawsze obmyślamy przynajmniej jedną górską wycieczkę dla chętnych. Tym razem zaplanowaliśmy kilkugodzinną wędrówkę na Szyndzielnię, przez Błatnią oraz Klimczok. Trasa została opracowana z myślą o Kacprze, który przyjechał do nas z Bielska-Białej na kilka dni. Przejście węzłem szlaków turystycznych przez wymienione szczyty pozwoliło mu dotrzeć do kolei gondolowej łączącej Szyndzielnię z Olszówkę koło Bielska-Białej i dotrzeć do domu.

Brenna Lato była ostatnim wakacyjnym młodzieżowym wydarzeniem w naszej parafii. Pobyt zakończył się ostatniego dnia wakacji. Podczas wieńczącego wspólnie spędzony tydzień ogniska pojawiła się więc nutka smutku związana z powrotem do szkoły, do nauki i stresujących dni. Miejmy jednak nadzieję, że wszystkie wartościowe chwile, rozmowy i czas spędzony z miłymi ludźmi pozwolą nam z pozytywnym nastawieniem wkroczyć w pełen wyzwań nowy rok szkolny.

Krzysztof Londzin

Ognisko na inaugurację spotkań młodzieżowych

Po okresie wakacyjnych przygód i wyjazdów, wraz z nadejściem roku szkolnego 2019/2020, powraca także cykl piątkowych spotkań młodzieżowych w cieszyńskiej parafii. Pierwsza młodzieżówka miała miejsce już 6 września tradycyjnie w naszym klubie młodzieżowym na drugim piętrze parafialnego budynku. Na dobry początek pojawił się pomysł organizacji ogniska z pieczeniem kiełbasek w ogródku przy mieszkaniu proboszcza.

Zgodnie z zapowiedziami tydzień później zgromadziliśmy się przy ognisku na zapleczu parafialnej siedziby. Uczestników odwiedził ks. Marcin Brzóska razem ze swoją rodzinką. Pojawił się także opiekun cieszyńskiej młodzieży ks. Marcin Podżorski. Gościliśmy chłopaków z grupy w Marklowicach, a z Bielska-Białej przybył nasz dobry znajomy z diecezjalnych wydarzeń Kacper. Obok ogródka proboszcza mieści się betonowe boisko do koszykówki. Najruchliwsi członkowie naszej ekipy stoczyli mecz dyscypliny sportu odradzającej się w Polsce za sprawą znakomitego występu polskich koszykarzy na MŚ w Chinach. Zebrani dzielili się swoimi spostrzeżeniami z początku roku szkolnego, wspominali wakacyjne przygody i rozmawiali o planach na najbliższe miesiące oraz o nadchodzących wydarzeniach w naszej parafii. Gdy zapadł zmrok, ks. proboszcz Marcin Brzóska zachęcił wszystkich do wspólnego śpiewu przy ognisku. Z gitary popłynęła melodia piosenek z naszego młodzieżowego śpiewnika. Utworzyła się przytulna refleksyjna atmosfera.

Ognisko wprowadziło młodzież w nowy sezon spotkań. Wierzymy, że Pan Bóg pobłogosławi ten rok i pomoże nam włączyć do naszej paczki nowe osoby poszukujące Boga tak, jak my. Zależy nam także na powrocie członków zespołu, którzy w zeszłym roku wykruszyli się z naszej społeczności lub pojawiali się w niej tylko sporadycznie. Nowy sezon jest jak nowy rozdział dla tej grupy, dlatego i Ty drogi czytelniku, jeśli poszukujesz sensu życia, możesz zapisać się w jego treści.

Krzysztof Londzin

Tydzień Dobrej Nowiny...

... w Zamarskach

W wakacyjnym czasie w filiałach Hażlach (od 8 do 12 lipca) i Zamarski (od 12 do 16 sierpnia) odbyły się Tygodnie Dobrej Nowiny. Temat, który towarzyszył nam od poniedziałku do czwartku to Niezwykłe Światło. Podczas tygodnia

spędzaliśmy czas na wspólnym śpiewie, słuchaniu lekcji biblijnych i historii misjonarza, który służył wśród plemienia kanibali. Nie zabrakło również zabaw na świeżym powietrzu i czasu, kiedy mogliśmy posilić się małym co nie co.

W ostatnim dniu organizowana była wycieczka dla uczestni-

ków TDN. Pojechaliśmy na Górę Żar. Tam skorzystaliśmy z parku linowego oraz toru pontonowego. Wyjechaliśmy również na górę kolejką, gdzie mogliśmy podziwiać piękne widoki i pozjeżdżać na torze saneczkowym. Wycieczkę udało się zorganizować dzięki dofinansowaniu z Gminy Hażlach, za co bardzo dziękujemy.

... w Hażlachu

Podczas tygodni Pan Bóg dał nam dobrą pogodę oraz dużo dzieci, które mogły skorzystać z przygotowanego programu. W Hażlachu uczęszczało niespełna 60, natomiast w Zamarskach ponad 40 uczestników.

Elżbieta Podżorska

... w Bażanowicach

W drugim tygodniu lipca w Bażanowicach i przedostatnim tygodniu sierpnia w Ogrodzonej, dzieci spotykały się na wakacyjnych Tygodnia Dobrej Nowiny. W czasie naszych spotkań, każdego dnia poznawaliśmy nową biblijną historię. Pierszego dnia mówiliśmy o drzewie poznania dobra i zła, z z którego Adam i Ewa wbrew Bożej woli zerwali zakazany owoc (1 Mż 2 i 3). Wskazywaliśmy jak często również dzisiaj ludzie próbują Panu Bogu pokazywać co jest dla nich dobre. Dzieci bez problemu potrafiły określić co jest dobre, a co złe we współczesnym świecie. W nawiązaniu do kościelenego Roku troski o stworzenie i hasła roku - Szukaj pokoju i dąż do niego (Ps 34,15), uświadamialiśmy sobie co jest tym dobrem, którego oczekuje od nas Pan Bóg, a czemu zawsze powinniśmy się sprzeciwiać, niezależnie, czy dzieje się to w naszym domu, na podwórku, w szkole, w pracy, czy w kościele.

Drugiego dnia mówiliśmy o Jonaszu, który próbował uciec przed zrealizowaniem Bożego polecenia pójścia do Niniwy. Pan Bóg przy pomocy rycynowego krzewu, pokazał Jonaszowi, dlaczego tak bardzo zależy Mu na wszystkich ludziach. Uświadomiliśmy sobie, że tak samo i my nigdy nie powinniśmy odmawiać

nikomu prawa do miłości Pana Boga i każdego człowieka szanować, ponieważ Pan Bóg dał każdemu z ludzi życie.

Trzeciego dnia, dzieci poznały przypowieść Pana Jezusa, O przenicy i kąkolu (Mt 13,24-30). Tłumaczyliśmy sobie, że jedynie Pan Bóg najlepiej nas zna. Wie najlepiej kto jaki jest. Dlatego powinniśmy zawsze bardzo ostrożnie oceniać innych. Przyjdzie czas, kiedy wszyscy ludzie staną przed Panem Bogiem i ci, którzy byli Jemu wierni, ufali, zostaną zaproszeni do Bożego Królestwa.

Czwartego dnia mówiliśmy o krzewie winnym, do którego w podobieństwie, przyrównał się Pan Jezus (J 15,1-8) Dzieci poznały historię Onezyma, którego spotkanie z apostołem Pawłem i poznanie Ewangelii Pana Jezusa całkowicie odmieniło. (List do Filemona)

Mówiliśmy o tym, że każdy z nas jest Bożym dzieckiem, wybranym przez Boga. Że chcąc żyć Życiem Wiecznym, powinniśmy na co dzień dbać o swoje życie z Bogiem już w tym świecie. Przypomnieliśmy sobie, że wolą Pana Jezusa jest, żeby inni mogli poznawać nas po dobrych owocach. Dlatego Pan Bóg chce nas wspierać w miłości, radości, pokoju, cierliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności, samoopanowaniu (Gal 5,22). Dlatego nigdy nie powiniśmy zapominać o modlitwie, Słowie Bożym, wspólnocie Kościoła i staraniu się, żeby być posłusznym.

Ostatniego dnia wybraliśmy się na wycieczkę do Ninja Parku (parku trampolin) w Bielsku-Białej.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy od wspólnej modlitwy i śpiewu. W przerwie cieszyliśmy się pysznymi ciastami przygotowanymi przez rodziców i babcie. Codziennie dzieci zabierały do domów wykonane przez siebie prace ręczne. Mimo zmiennej pogody, nie zabrakło również zabawy na świeżym powietrzu. W Bażanowicach w spotkaniach kolejny raz uczestniczyło prawie 40 dzieci, w filiale w Ogrodzonej 19. Zajęcia prowadził ks. Łukasz Gaś.

i w Ogrodzonej

Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomagali w obu Tygodniach. W szczególny sposób dziękuję Natalii Kubies, Emilii Nosal i Dawidowi Gasiowi z Ogrodzonej oraz Annie Wójcik i Sylwi Kantor za pomoc w Bażanowicach. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy troszczyli się o pyszne poczęstunki.

Serdeczne podziękowania dla Urzędu Gminy w Goleszowie i wójt Sylwi Cieślar za dofinansowanie naszych sptokań. Dziękuję także firmie autokarowej DAS za wsparcie i jak zawsze bezpieczny przewóz.

W nowym roku szkolnym zapraszamy wszystkie dzieci na nabożeństwa dla dzieci (szkółki niedzielne), a rodziców na nabożeństwa.

ks. Łukasz Gaś

Kącik dla dzieci

Gabriela Sikora

Kochane dzieci

Miesiąc październik możemy potraktować wyjątkowo. Dlaczego? Bo to właśnie w październiku obchodzimy **Dziękczynne Święto Żniw oraz Pamiątkę Reformacji,** czyli dwa ze świąt kościelnych, które zaliczamy do tzw. półrocza Kościoła. Jak należy spędzić dzień świąteczny? Na pewno możemy wtedy odpocząć od codziennych obowiązków, co jednak nie znaczy, że mamy tylko leniuchować. Powinniśmy zawsze znaleźć czas, żeby wziąć udział w świątecznym nabożeństwie, również powinniśmy wykorzystać przywilej słuchania Bożego Słowa, społeczności w modlitwie i wielbienia Boga w pieśniach. Oczywiście na co dzień też nie zapominajmy o społeczności z Panem Bogiem. Przyjrzyjmy się wspólnie pierwszemu z październikowych świąt kościelnych.

Dziękczynne Święto Żniw wypada w tym roku 6 października. Co kryje się pod nazwą tego święta? Czyli co tak naprawdę wtedy świętujemy? Pierwsze słowo czyli „dziękczynne" tłumaczymy jako dziękowanie. Słowo „święto" już wyjaśniliśmy wyżej. A co to „żniwa"? Żniwa to zbieranie plonów z pól. Czyli tego, co po wcześniejszym zasianiu czy zasadzeniu, przyniosło spodziewany efekt w postaci dojrzałego zboża czy też warzyw i owoców. Dlatego podczas Dziękczynnego Święta Żniw dziękujemy w szczególny sposób Panu Bogu za to, co udało się zebrać z pól, sadów i ogrodów, a co później będziemy mogli jeść. Dziękujemy za to wszystko nawet, jeżeli sami nie mamy ogrodu, sadu czy pola. Ale pokazujemy Bogu swoją wdzięczność, że dał odpowiednią pogodę, wzrost roślinom i ludzi, którzy podjęli się ciężkiej pracy, dzięki której na naszych stołach nie zabraknie jedzenia.

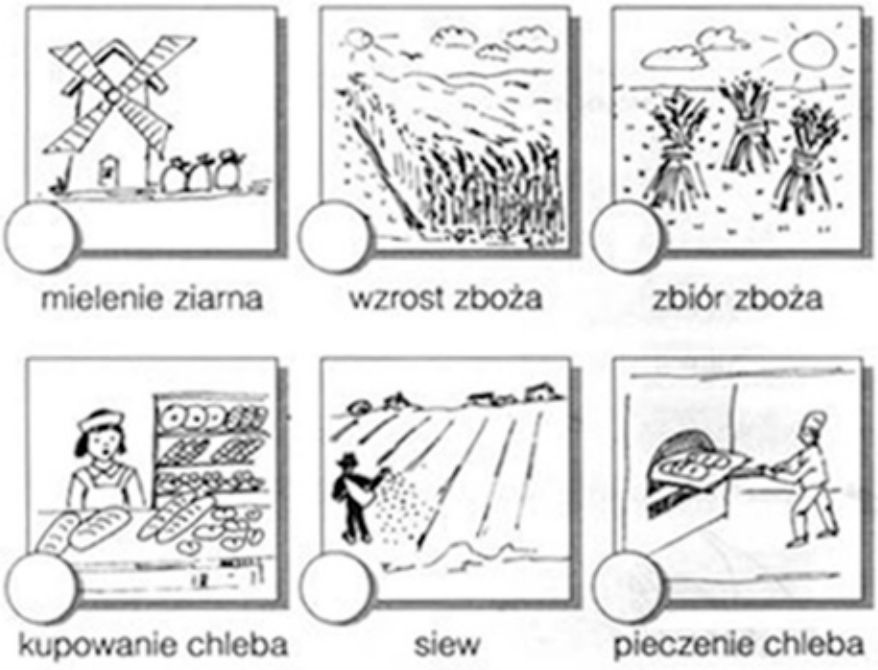

Ponumeruj we właściwej kolejności drogę od ziarna do chleba. Podpowiedź znajdziesz w tym Kąciku.

Czy zastanawialiście się może kiedyś, co trzeba zrobić, żeby na naszych stołach znalazł się chleb? Na pewno zacząć trzeba od odpowiedniego przygotowania ziemi do zasiewu ziarna. Tym zajmuje się rolnik. Zresztą to również on musi zboża doglądać, a gdy już kłosy będą dojrzałe, zajmie się ich zbiorem. To właśnie są żniwa. Zebrane zborze trzeba „wymłócić" czyli wydobyć z kłosów ziarna, które następnie trafiają do młyna, gdzie są przerobione na mąkę. Mąka trafia do piekarni, gdzie kolejne osoby zajmują się wyrobem ciasta na pieczywo i jego upieczeniem. A potem gotowe bochenki, bułki czy rogale trafiają do sklepów. I każdy z nas może kupić to, co lubi najbardziej. Powinniśmy za to Bogu zawsze dziękować!

Pewnie wielu z was Dziękczynne Święto Żniw kojarzy się z przynoszeniem do kościoła koszyków z owocami, warzywami czy zbożem. I słusznie. To wspaniała okazja do tego, żebyście Wy – dzieci - pokazały swoją wdzięczność Panu i zaznaczyły swoją obecność na tym świątecznym nabożeństwie.

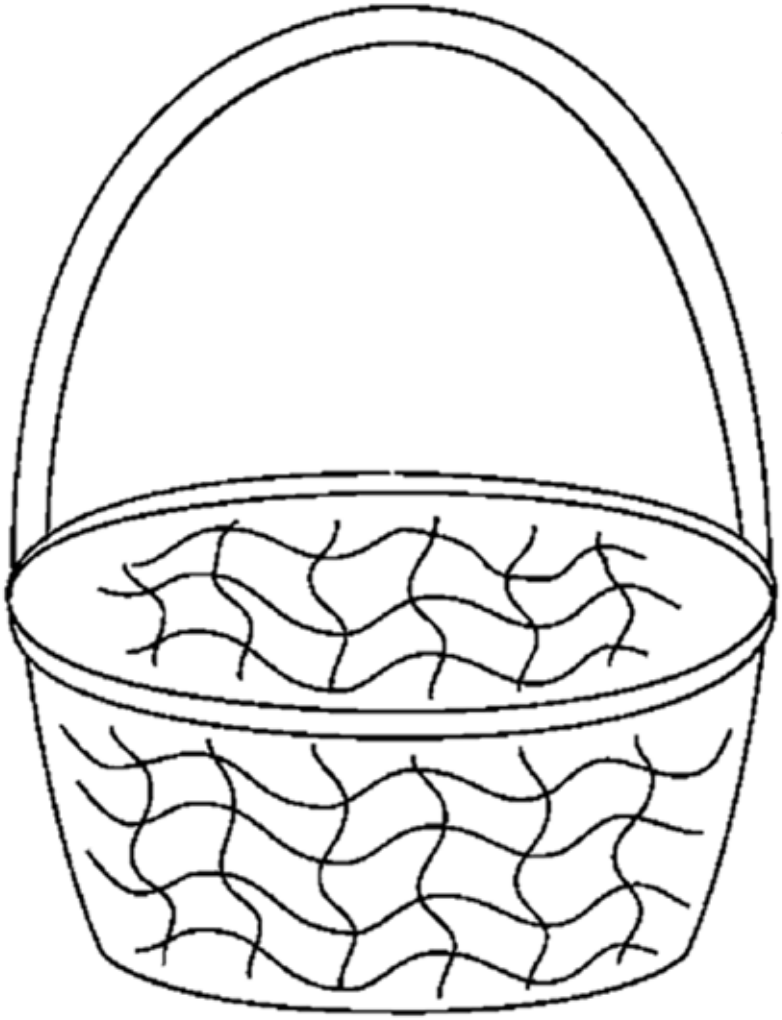

Narysuj w koszyku
swoje ulubione owoce i warzywa,
za które chętnie
w szczególny sposób
podziękujesz podczas
Święta Żniw

Uzupełnij tekst z księgi Psalmów.
Wyrazy do wstawienia znajdziesz pod wersetem.
W razie problemów poszukaj w Biblii Ps 145, 15

„ OCZY ……... W ……
NADZIEJĘ MAJĄ, A TY IM ……... POKARM
…… WE ……... CZASIE.”

Ps 145, 15

WŁAŚCIWYM, WSZYSTKICH, DAJESZ, TOBIE, ICH

Drugie październikowe święto to Pamiątka Reformacji. Zawsze wypada 31 października. Pamiętacie dlaczego? To właśnie 31 października 1517 roku, Marcin Luter przybił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze 95 tez, w których opisał, co powinno się zmienić w ówczesnym Kościele i co powinno być w nim najważniejsze. To wydarzenie przyjmuje się za początek procesu czyli Reformacji, w wyniku której powstał nowy Kościół, czyli nasz kościół ewangelicko – augsburski.

Przed wami biblijne hasło dnia, wyznaczone na 31 października. Jednak słowa się w nim pomieszały. Spróbujcie ułożyć je we właściwej kolejności i zapiszcie poprawny werset na linijkach poniżej.

Oczywiście w prawidłowym wykonaniu zadania pomoże Wam Biblia, w której musicie poszukać następującego miejsca 1 Kor 3, 11. Powodzenia!

„innego Fundamentu założyć nie może nikt tego, oprócz założony, jest który jest a którym Chrystus Jezus."

1 Kor 3, 11

……

…….....

……

…….....

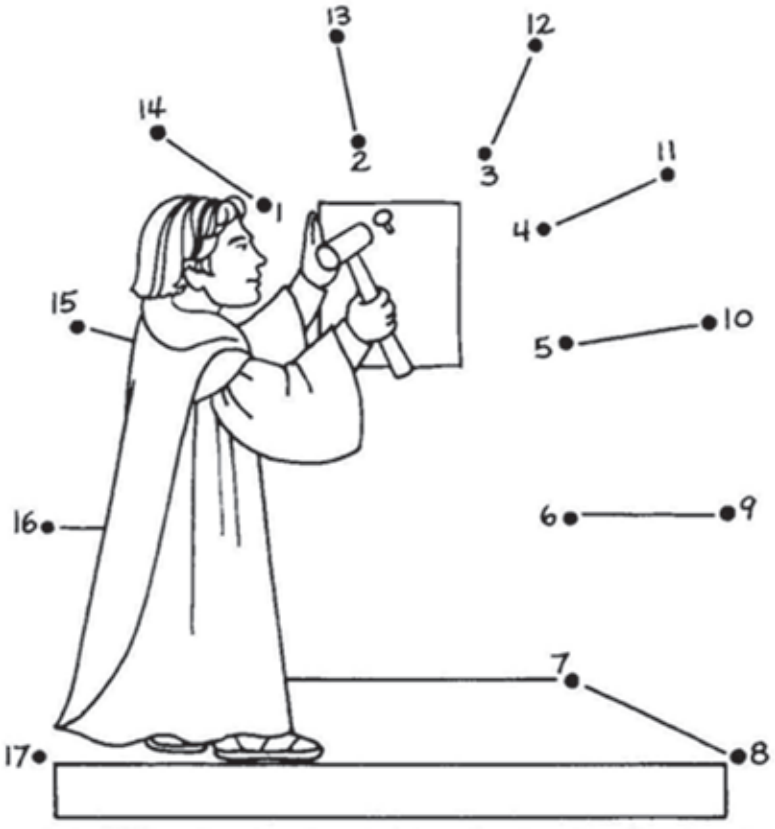

Połącz kropki, żeby zobaczyć gdzie Marcin Luter przybija tezy. Potem możesz pokolorować obrazek.

W październiku obchodzimy jeszcze jedno święto, popularnie nazywane Dniem Nauczyciela. Wielu z Was ma już swoich nauczycieli w przedszkolu czy szkole. Ale wszyscy mamy jeszcze jednego, najważniejszego nauczyciela, który wie naprawdę wszystko. Wiecie kto to taki? To Pan Jezus. Pamiętajmy, żeby korzystać z tego, czego chce nas nauczyć nasz Zbawiciel. Dlatego czytajmy Biblię lub proście, żeby ktoś dorosły Wam ją czytał. W swoim nauczaniu Jezus często nawiązywał do roślin,

Krzew winny i latorośle
J 15, 1-8

Podobieństwo o siewcy
Mk 4, 1-9

Podobieństwo o drzewie figowym
Łk 13, 6-9

zboża, wzrostu, plonów czyli do tematyki, która jest bliska Świętu Żniw. Warto poznać bliżej kilka z tych historii. Przy każdym z obrazków możecie znaleźć odnośnik biblijny, pod którym znajdziecie te historie. Jeżeli coś w tych historiach będzie dla Was niezrozumiałe, poproście o pomoc w wyjaśnieniu kogoś dorosłego, np. rodziców czy swojego nauczyciela religii.

serdecznie zaprasza na
JESIENNE ŚNIADANIE
DLA KOBIET
W programie:
- czas na refleksję nad Słowem Bożym
- świetna muzyka
- wspaniałe towarzystwo
- pyszne jedzenie

Monodram TWARZĄ W TWARZ
w wykonaniu Cieszki Żółtko

Sala Parafialna, Plac Kościelny 6 (II Pietro)
Sobota, 9 listopada 2019, godz. 9.00
ZAPRASZAMY

Zaproszenie

Serdecznie zapraszamy na parafialną wycieczkę
w sobotę 26 października br. na Słowację.

W planach nabożeństwo w kaplicy na przepięknym Zamku Orawskim, w którym kazania wygłaszał słowiański Luter z Cieszyna – ks. Jerzy Trzanowski.

Nabożeństwo poprowadzą ks. Rastislav Stanček z partnerskiej parafii w Dolnym Kubinie i ks. Marcin Brzóska z naszej parafii.

Po nabożeństwie przejazd do drewnianego kościoła artykularnego w Leštinach wpisanego na światową listę UNESCO oraz wizyta w Dolnym Kubinie (obiad).

Wyjazd o godz. 6.30 z Placu Kościelnego w Cieszynie,
powrót na ok. godz. 19.30. Koszt wycieczki 60 zł.

Zapisy można dokonywać w kancelarii parafialnej, więcej informacji:
tel. 502495835 / email: muzeumprotestantyzmu@gmail.com

Informacje, ogłoszenia

POLSKIE TOWARZYSTWO EWANGELICKIE

03.10: *godz.: 15.00: Klub PTEw.*
Prelekcja: ***Władysław Sosna: Ks. dr Leopold Marcin Otto (200-lecie urodzin)***

04-06.10.: ***Wyjazd na urczystości 100-lecia PTEw do Poznania***

10.10.: ***Zakończenie sezonu wycieczkowego PTEw 2019***

17.10.: *godz.: 15.00: Klub PTEw.*
Prelekcja: ***Stefan Król: Gen. Kazimierz Sosnkowski (50-lecie śmierci)***

Zastrzegamy możliwość zmian w programie.
Szczegóły o naszych imprezach podajemy w osobnych ogłoszeniach.
Bliższe informacje pod nr tel. 338 52 37 55
Spotkania Klubu PTEw. odbywają się ***w sali parafialnej przy pl. Kościelnym 6***

WIECZORY Z BIBLIĄ

środa, 2 października – Obraz zboru w Listach do Tymoteusza – cz. 8 – **studium biblijne** misjonarza MED John'a Abramovich'a

środa, 9 października – W drodze za Jezusem – naśladowanie Chrystusa w nauczaniu Dietricha Bonhoeffera
- wykład **diakon Aleksandry Błahut-Kowalczyk**

środa, 16 października – Pewność zbawienia
- wykład **mgr. teol. Mateusza Mendrocha**

środa, 23 października – Jaką potrzebę w sercu miał bogaty młodzieniec przychodząc do Jezusa? Jaką potrzebę masz ty i co z tym robisz?
- wykład **Ilony Hajewskiej** z cyklu Praktyczne życie chrześcijanina

środa, 30 października – Czy mam coś wspólnego z prześladowanym Kościołem? - wykład **ks. Bogdana Wawrzeczki**

Zapraszamy do sali parafialnej naprzeciwko kancelarii, w środy, zawsze o godz. 17.00.

Wynajmę

małe mieszkanie

składające

się: **z dwóch pokoi,**

kuchni i łazienki,

osoby

zainteresowane

są proszone

o kontakt

telefoniczny

pod numerem:

793 877 683

☑ ważne problemy współczesne społeczności ewangelickiej i Kościoła E-A
☑ refleksja historyczna, idee Reformacji
☑ prezentowanie opinii

Zapraszamy na

forumewangelickie.eu

MUZEUM PROTESTANTYZMU
BIBLIOTEKA I ARCHIWUM IM. B.R. TSCHAMMERA

Zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu terminu w Kancelarii Parafialnej lub kontakt poniżej. Czytelnia czynna w każdy poniedziałek i środę w godz. 15.30 – 19.00 (pl. Kościelny 6, II piętro)

Kontakt: tel. 502 495 835,

e-mail: muzeumprotestantyzmu@gmail.com

www.muzeum.cieszyn.org.pl

Biblioteka Parafialna
czynna po każdym niedzielnym nabożeństwie.

Biblioteka Parafialna pragnie zaspokajać potrzeby czytelników przez kupno książek **„na życzenie”** wg zgłaszanych propozycji - do rozpatrzenia.

Zgłoszenia przyjmowane będą w czasie dyżurów - tzn. po każdym nabożeństwie niedzielnym lub wkancelarii parafialnej.

Zachęcam i zapraszam.

W imieniu wszystkich cieszyńskich bibliotekarek:
Zofia Wojtas

Zapisane w księgach parafialnych

CHRZTY:

Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.

Ga 3,27

07.07.2019	Antonina Fuchs	Cieszyn
07.07.2019	Alan Adrian Mlak	Cieszyn
07.07.2019	Jakub Stanisław Mitręga	Cieszyn
21.07.2019	Marta Monika Janota	Cieszyn
21.07.2019	Maria Renata Mika	Cieszyn
21.07.2019	Natalia Emilia Felis	Cieszyn
18.08.2019	Oskar Szymon Góra	Cieszyn
18.08.2019	Adam Cienciała	Hażlach
18.08.2019	Tymoteusz Kantor	Bażanowice
20.08.2019	Leo Galius	Puńców

ŚLUBY:

Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana.

Prz 18,22

20.07.2019	Daniel Robert Jarek Agnieszka Barbara Janota	Cieszyn
24.07.2019	Piotr Karol Obracaj Anna Beata Pydych	Hażlach
09.08.2019	Radosław Łukasz Zaborowski Klaudia Mariola Hołota	Cieszyn
16.08.2019	Krzysztof Kretschmann Agnieszka Gudaczewska	Bażanowice
24.08.2019	Krzysztof Adam Cienciała Natalia Izabela Kuzia	Cieszyn
24.08.2019	Marek Piotr Lipka Lidia Maria Barabosz	Cieszyn
31.08.2019	Mirosław Marcin Spyra Katarzyna Broda	Cieszyn

POGRZEBY:

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Mt 5,4

01.07.2019	śp. Brunon Urbaś	lat 79	Cieszyn
04.07.2019	śp. Małgorzata Kożdoń zd. Cieślar	lat 90	Ogrodzona
04.07.2019	śp. Aleksander Tadeusz Macura	lat 69	Cieszyn
06.07.2019	śp. Władysław Drózd	lat 81	Cieszyn
12.07.2019	śp. Henryk Gawłowski	lat 76	Zebrzydowice
19.07.2019	śp. Hermina Szotek zd. Czernek	lat 92	Cieszyn
20.07.2019	śp. Halina Bubik zd. Balas	lat 88	Cieszyn
27.07.2019	śp. Amalia Fojcik zd. Konderla	lat 92	Cieszyn
30.07.2019	śp. Karol Kuczera	lat 59	Cieszyn
31.07.2019	śp. Karol Antoni Kolarczyk	lat 78	Cieszyn

08.08.2019	śp. Rudolf Szklorz	lat 89	Cieszyn
08.08.2019	śp. Irena Polok zd. Szlaur	lat 82	Cieszyn
09.08.2019	śp[. Jan Jakubiec	lat 93	Krasna
10.08.2019	śp. Jerzy Karol Krupa	lat 62	Zamarski
14.08.2019	śp. Agnieszka Brudny zd. Kaszok	lat 95	Ogrodzona
16.08.2019	śp. Irena Kożusznik zd. Kiszka	lat 87	Cieszyn
23.08.2019	śp. Lidia Pavla Glajcarova	lat 86	Cieszyn
29.08 2019	śp. Eudoksja Marta Kubok zd. Gałuszka	lat 66	Cieszyn
30.08.2019	śp. Władysław Wowry	lat 71	Hażlach

Próby chórów w parafii cieszyńskiej

Cieszyn	Wyż. Chór Kam.	*piątek*	godz. 19.00
Cieszyn	Chór Kościelny	*środa*	godz. 18.00
Cieszyn	Chór męski	*środa*	godz. 17.00
Cieszyn	Chór Misyjny	*środa*	godz. 15.30
Cieszyn	Chór Hosanna	*sobota*	godz. 10.00
Bażanowica	Chór mieszany	*czwartek*	godz. 18.00
Hażlach	Chór mieszany	*czwartek*	godz. 18.00
Hażlach	E.G. „Gloria”	*sobota*	godz. 9.00
Hażlach	Chór młodzieżowy	*sobota (raz w miesiącu)*	godz. 16.00

Spotkania młodzieży na terenie parafii:

Cieszyn	*piątek*	godz. 17.00
Bażanowice	*piątek*	godz. 17.00
Gumna	*piątek*	godz. 19.00
Marklowice	*piątek*	godz. 18.30
Ogrodzona	*piątek*	godz. 18.30

Godziny Biblijne:

w Zamarskach
godz. 18.00
> 1 i 3 poniedziałek miesiąca

Biblijne spotkania dla kobiet:

Cieszyn	*I poniedziałek miesiąca Koło Odw.*	godz. 16.00
Cieszyn	*II czwarte miesiąca*	godz. 17.00
Zamarski	*I poniedziałek miesiąca*	godz. 16.00
Gumna	*ostatni poniedziałek miesiąca*	godz. 17.00
Marklowice	*I piątek miesiąca*	godz. 16.00
Ogrodzona	*II wtorek miesiąca*	godz. 17.00
Bażanowice	*co 2 tygodnie*	godz. 16.00
Brzezówka	*III poniedziałek miesiąca*	godz. 15.00 (w Domu Wiejskim)
Hażlach	*III czwartek miesiąca*	godz. 16.00

W sprawach nagłych podajemy numery telefonów księży:

ks. Marcin Brzóska:
506 145 882
marcin.brzoska
@luteranie.pl

ks. Tomasz Chudecki:
33 851 43 97
502 161 085
tomasz.chudecki
@luteranie.pl

ks. Jan Sztwiertnia:
692 132 469
jan.sztwiertnia
@luteranie.pl

ks. Łukasz Gaś
33 852 75 64
608 299 833
lukasz.gas
@luteranie.pl

ks. Marcin Podżorski
33 856 96 94
506 505 062
marcin.podzor-
ski@luteranie.pl

Kapelan Szpitalny
ks. Jan Kozieł

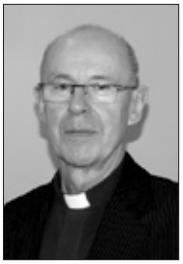

kontakt telefoniczny:
609 169 305
33 85 226 76

Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:
- poniedziałek, środa, piątek - 8.00 do 15.00
- wtorek, czwartek - 10.00 do 17.00

Numer telefonu oraz faxu: **33-857 96 69**

Nr konta bankowego: **78 8113 0007 2001 0074 4353 0001**
Bank Spółdzielczy o/Cieszyn

peacieszyn@poczta.onet.pl sekretariat@cieszyn.org.pl

Wszystkie zamieszczone w Informatorze Parafialnym teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiay prosimy przesyłać do 17 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Wieściach.

Osoby zainteresowane Informatorem Parafialnym, które z różnych powodów nie potrafią odebrać go osobiście, proszone są o zgłoszenie tego faktu do Kancelarii Parafialnej. Informator zostanie dostarczony pod wskazany adres.

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie informuje, że posiada jedno wolne pomieszczenia z przeznaczeniem na biura lub inną działalność gospodarczą. Pomieszczenie zlokalizowane jest przy Placu Wolności 3 (w budynku dawnej Policji).
Bliższych informacji udziela administrator nieruchomości parafialnych.

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie
Plac Kościelny 6
43-400 Cieszyn
tel. 33 857 96 69
tel. kom. 501 290 486

Tutaj znajdziesz wszystkie pozostałe informacje:
http://www.parafia.cieszyn.org.pl/

Informator Parafialny Parafii
Ewangelicko - Augsburskiej w Cieszynie

Redakcja i skład komputerowy: Beata Macura

Kontakt:
Tel: 798 491 941
e-mail: bmacura@vp.pl

Projekt okładki: ***B. i A. Macura***
Korekta: ***ks. Jan Sztwiertnia***
Urszula Szmidt

Druk: **Ośrodek Wydawniczy „Augustana”**
Sp. z o.o *pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała*

Spis treści:

Od redakcji 1
Rozważanie biblijne 2
Cotygodniowe przesłanie 3
Miss świata 4
Boża oaza 5
Mali prorocy Starego Testamentu 6
Cz. 7. Omówienia Lutrowego tekstu „Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej” 8

TROCHĘ HISTORII

Ludzie i wydarzenia 11

WYDARZENIA PARAFIALNE

Jubileusz 60-lecia ordynacji ks. Jana Melcera 18
Pamiątka Założenia Kościoła w Krasnej 20
Nabożeństwo dla seniorów 22
Nabożeństwo rodzinne połączone z Dziękczynnym Świętem Żniw 24
Pamiątka Założenia Kościoła w Ogrodzonej 26
Pamiątka Założenia Kościoła w Bażanowicach 28
Pamiątka Założenia Kościoła w Hażlachu 30
III Koncert II edycji Koncertów Wyższobramskich 32
IV Koncert II edycji Koncertów Wyższobramskich 35
Cieszyńska Noc Kościołów 38
Dziękczynne Święto Żniw ...w Zamarskach, ...w Krasnej 39
Wspomnienie: śp. prof. Jan Herma 41
Z posiedzeń Rady Parafialnej 43

LOTE, SPTE, ... 44

MŁODZIEŻ, DZIECI

Wspomnienia z Brennej 47
Ognisko na inaugurację spotkań młodzieżowych 48
Tydzień Dobrej Nowiny: ...w Zamarskach, ...w Hażlachu, ...w Bażanowicach, i w Ogrodzonej 43

KĄCIK DLA DZIECI: Gabriela Sikora 55

INFORMACJE I OGŁOSZENIA 61

ZAPISANE W KSIĘGACH PARAFIALNYCH 64

Październik 2019 rok

- Spowiedź i Komunia Święta

	6.10 Niedziela	13.10 Niedziela	20.10 Niedziela	27.10 Niedziela	31.11 Czwartek	1.11 Piątek
Cieszyn	9^{00} Nabożeństwo Żniwowe	8^{00} 10^{00} Jubileusz 60-lecia ordynacji ks. Jana Melcera	8^{00} 9^{00} 10^{00}	8^{00} 10^{00}	17^{30} Pamiątka Reformacji	17^{30} Pamiątka umarłych
Bażanowice		8^{30}	8^{30}	8^{30}	16^{00}	
Gumna		10^{00}	10^{00}	10^{00}	16^{00}	
Hażlach		8^{30}	10^{00}	10^{00}	16^{00}	
Krasna			10^{00}			
Marklowice		8^{30}	8^{30}	8^{30}	16^{00}	
Ogrodzona		8^{30}	8^{30} SKOCZÓW	8^{30}	16^{00}	
Pańców		10^{00}	10^{00}	10^{00}	16^{00}	
Zamarski		10^{00}	8^{30}	8^{30}	16^{00}	
Szpital Śląski	10^{30}	10^{30}	10^{30}	10^{30}	10^{30}	